

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

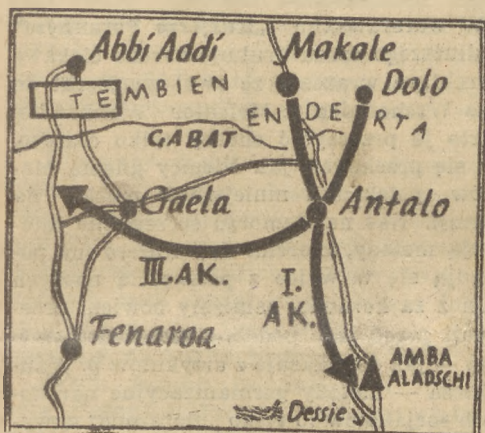
Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Ponowny apel Ligi Narodów do walczących

Sprawę sankcji odłożono aż do otrzymania odpowiedzi

Genewa, 3. III. (PAT) O godz. 13.30 zebrał się Komitet 13-tu.

Min. Flandin zgłosił na posiedzeniu propozycję o wysłaniu do rządów włoskiego i



Mapka bitwy w Tembien. (Strzałki oznaczają kierunek natarcia wojsk włoskich)

abisyńskiego wezwania o następującym brzmieniu:

„Komitet 13-tu, działając na mocy mandatu, powierzonego mu przez Radę Ligi Narodów w rezolucji z 19 grudnia ub. r., wyśloswuje gorący apel do obu stron walczących o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w ramach Ligi Narodów i ducha paktu celem szybkiego zaprzestania kroków wojennych. Komitet 13-tu zbierze się dnia 10 marca, aby zapoznać się z odpowiedziami obu rządów“.

Propozycję Flandina przyjął min. Eden,

Jak szkoły uczczą dzień 19 marca

Zarządzenie Ministra W. R. i O. P.

(o) Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie, aby dzień 19 marca wszystkie szkoły poświęciły pełnym skupienia i powagi obchodom ku czci Marszałka Piłsudskiego. Obchody mają być urządzone wyłącznie siłami młodzieży szkolnej. Ponadto należy udostępnić młodzieży szkolnej tam, gdzie to możliwe, wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej.

Wznowienie prac na Sowińcu nastąpi w najbliższym czasie

Kraków, 3. 3. (PAT.) Dzięki sprzyjającej pogodzie, zarząd budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przystąpił do szeregu prac przedwstępnych, potrzebnych do dalszej budowy kopca, która z wiosną zostanie podjęta w całej pełni.

Równocześnie z budową kopca przedsięwzięte zostaną prace nad urządzeniem otoczenia kopca i wygodnych dojazdów na Sowińiec.

Komitet budowy kopca przygotowuje również okazałą wystawę cennych urn, w jakich z różnych stron świata z miejscowości historycznych zwieziono w roku ubiegłym ziemię na kopiec Marszałka.

poczem jednogłośnie uchwalił ją komitet. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie dalszych prac komitetu 18-tu w międzyczasie, t. j. do chwili ponownego zwołania komitetu 13-tu, zdecydowano, że będą obradowały tylko podkomitety techniczne. Delegat R. P. Komarnicki zwrócił się do przewodniczącego komitetu 18-tu z prośbą o sprecyzowanie, że do czasu otrzymania

odpowiedzi od obu stron na apel komitetu 13-tu, prace komitetu 18-tu będą nosiły charakter wyłącznie techniczny, t. zn., że nie będzie posiedzeń plenarnych. P. Vasconcellos potwierdził te sugestje.

Uchwalenie wniosku min. Flandina oznacza niewątpliwie znaczne odprężenie położenia, które po wczorajszym posiedzeniu komitetu 18-tu przedstawiało się poważnie.

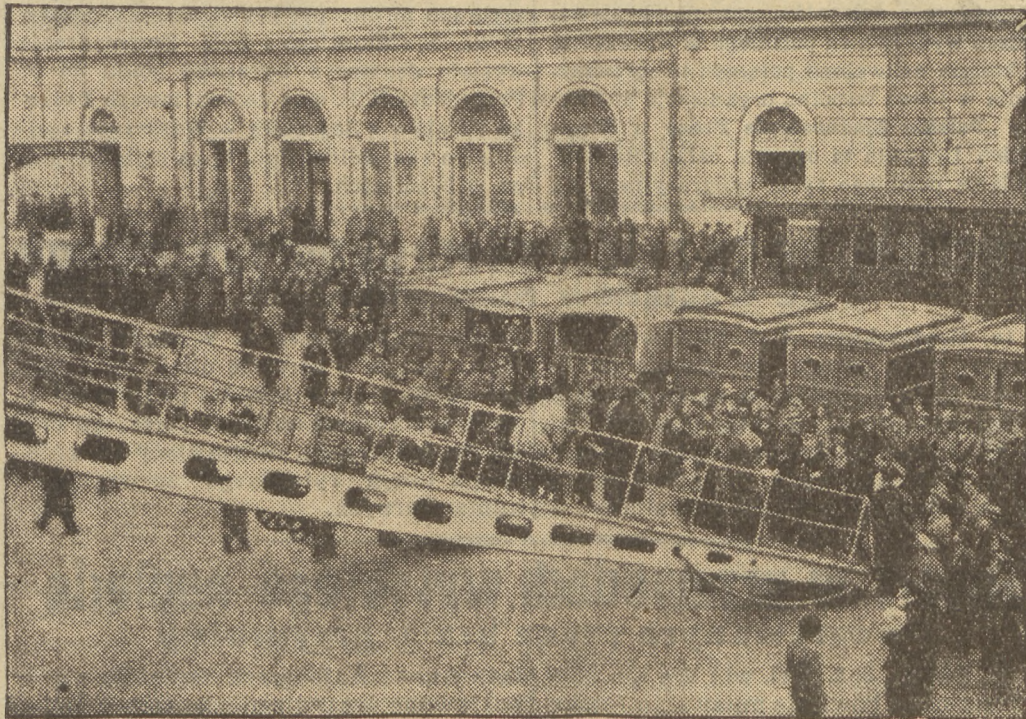
Haile Selassie prosi o pokój?

Londyn, 3. 3. (PAT.) „Daily Mail“ podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby dotychczas zdobyte obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podejmie się król angielski.

Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatecznego swego ustępu, nie znajduje potwierdzenia, aczkolwiek pogłoski o gotowości Haile Selassiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesłany ministrowi Edenowi do Genewy.

Ranni z frontu abisyńskiego przybywają do Neapolu



Choć oficjalne komunikaty włoskie z frontu donoszą o niewielkich stratach, jednak do Neapolu coraz częściej zawiązują statki przywożące rannych i chorych z Abisynji. — Na zdjęciu — liczne karetki szpitalne oczekujące na nowy transport rannych.

Praca dla stu tysięcy ludzi

Nawet najmniejszy warsztat będzie mógł zatrudniać robotników

Wieczorowa prasa warszawska donosi: Departament podatkowy min. skarbu opracował rozporządzenie zezwalające na zatrudnianie robotników w każdym warsztacie pracy, nawet wykupującym najniższą kategorię świadectwa przemysłowego.

W czasie dyskusji na naradzie gospodarczej podniesiono, że zarządzenie to może dać pracę 100.000 młodym pracownikom w warsztatach rzemieślniczych najniższej kategorii. Ponadto, jak wiadomo, w ciągu roku bieżącego zwiększenie liczby zatrudnionych wedle przygotowywanego zarządzenia nie będzie za sobą pociągać obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii.

Konferencje na Zamku

Warszawa, 3. III. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Warszawa, 3. III. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś popołudniu na audjencji generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 3. III. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych Poniałowskiego.

Komisja budżetowa Senatu przyjęła preliminarz budżetowy bez zmian

Warszawa, 3. 3. (PAT.) Komisja budżetowa Senatu przeprowadziła na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym głosowanie nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym Państwa na rok 1936/37. W posiedzeniu wziął udział wicepremier Kwiatkowski. W głosowaniu preliminarz budżetowy przyjęto jednogłośnie bez zmian w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Wysokie odznaczenia belgijskie

Bruksela, 3. III. (PAT) Z okazji podpisania traktatu handlowego i wizyty p. min. Becka, towarzyszący p. ministrowi urzędnicy polskiego M. S. Z. otrzymali wysokie odznaczenia belgijskie.

Szef gabinetu ministra Michał Lubieński otrzymał wysoki order gwiazdy Leopolda I-go, radca ekonomiczny M. S. Z. Wszelaki — gwiazdę Leopolda II-go, a sekretarz osobisty ministra Siedlecki — krzyż oficerski Leopolda II-go.

Jak wiadomo, p. min. Beck posiada już najwyższe odznaczenie belgijskie — wielką wstęgę orderu Korony Belgij-skiej.

Prezes Koc zrezygnował z wiceprezatury Tow. Kolei Śląsk — Gdynia

Spowodu objęcia stanowiska prezesa Banku Polskiego p. Adam Koc postanowił zrezygnować ze stanowiska wiceprezesa Tow. Kolejowego Górny Śląsk — Gdynia.

Wybór nowego wiceprezesa ze strony polskiej nastąpi w dniu 18 bm.

Dr. Nowak dyrektorem Banku Polskiego

Warszawa, 3. 3. (PAT.) Rada Banku Polskiego uchwaliła powołać dr. Jerzego Nowaka, dyrektora biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, na stanowisko dyrektora banku i naczelnika wydziału kredytowego.

Wydobyto zwłoki 2 zasypanych górników

(o) Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Z Sosnowca donoszą, iż po wielogodzinnej akcji ratunkowej w szybie na Dębowej Górze wydobyto zwłoki dwóch zasypanych w poniedziałek górników. Trzeci górnik walczy w szpitalu ze śmiercią.

Sodrostu

Większe wydatki
niż korzyść

Z początkiem każdego roku otrzymuje każdy właściciel nieruchomości w Polsce plik papierków, które pod grozą grzywny wcale wysokiej musi wypełnić. Jest więc osobny papier, w którym wyszczególnieni być mają wszyscy ludzie, mieszkający w danym domu. Jest osobny papier na wypisanie wszystkich warsztatów pracy, sklepów, magazynów itd., znajdujących się na terenie danej nieruchomości. Jest dalej pokratkowany papier, w którym trzeba podać, ile wozów i koni mieści się w obrębie nieruchomości. Ale jest też i lista — psów, podwórzowych i pokojowych, warujących w budzie i wylęgających na poduszkach w staropanieńskiej izbie.

Dziesiątki i setki tysięcy takich druków krąży po Polsce, otrzymują je właściciele kamienic w śródmieściach, w których wogóle ani wozów ani koni niema. Otrzymują je kamienicznicy, w których od dziesiątków lat mieszczą się wiadome i władzom miejskim i urzędowi podatkowym sklepy i warsztaty.

Czyż podobna, aby istnienie sklepu ukryć? Albo zainstalować wozownię i stajnię tam, gdzie na to wogóle miejsca niema?

Pocóż więc ta powódź kwestionariuszy? Chodzi o... „kontrolę”. Oczywiście kontrolę, która w najlepszym razie da wyniki takie, iż koszt jej jest większy, niż najbardziej optymistycznie przewidziane z niej rezultaty. Przypuśćmy bowiem, że gdzieś przed argusowym okiem poborców podatkowych ukryje się piasek i że zdola się wymigać od znaczka, świadczącego, że za niego zapłacono kilkanaście złotych podatku — to czyż dla przychwylenia tego „nadużycia” oplaca się wydrukowanie i rozesłanie dziesiątków czy nawet setek tysięcy „kwestionariuszy” psich?

Albo ważmy inny przykład, system meldunkowy, będący plagą dla ludzi spokojnych i uczciwych, polegający na wypatrywaniu mnóstwa „rąbek”, zupełnie dla nikogo niepotrzebnych, na opisanie przodków i wszystkich zajęć i opisu twarży itd. Anglia rzekła się dawno systemu meldunkowego, bo doszła do przekonania, że kosztuje on niewspółmiernie dużo w stosunku do korzyści, jakie ewentualnie przynieść może — że po prostu nie kalkuluje się.

I oto jesteśmy u samego jądra sprawy. Kontrola ma bardzo wielkie znaczenie. Nadzór jest koniecznością. Ale nietylko wtedy, gdy wykrywa pewne niedokładności czy nieformalności. Lecz przede wszystkim wtedy, kiedy wydatnie zmniejsza straty, jakie byłoby, gdyby taka kontrola nie istniała. Gdy bowiem straty, które kontrola ma usunąć, są mniejsze, niż sam koszt kontroli — to taka kontrola traci sens i rację bytu.

Rzemiosło wobec zmian prawa
przemysłowego przedłoży
własne propozycje

(o) Poznań, 3. 3. (Tel. wł.) Narodowochrześcijańskie Zjednoczenie Rzemieślnicze zorganizowało wielkie zebranie porozumiewawcze celem przedyskutowania projektu nowelizacji prawa przemysłowego. Specjalna komisja przygotowała obszerny projekt noweli, dotyczącej unormowania warunków samodzielnego prowadzenia rzemiosła. Tezy, opracowane przez komisję, zostaną przedłożone ministrowi Góreckiemu.

Szwed o Polsce

Dyrektor generalny szwedzkiego Urzędu Celnego Wohlin powrócił z podróży po Polsce. W wywiadzie w gazecie „Nya Dagbladet” wyraził podziw dla postępow, poczynionych przez Polskę. Podkreśla on, że naród polski we wszystkich dziedzinach prowadzi energiczną pracę. „Jako Szwed — mówi Wohlin — byłem wszędzie przyjęty po przyjacielsku w tym wielkim i wspaniałym kraju.”

Nadużycia i odznakę P. O. S.
ujawniono na terenie G. Śląska

Jedno z pism warszawskich donosi: Na zebraniu Polskiego Związku Lekkoatletycznego podczas omawiania sprawy Państwowej Odznaki Sportowej przedstawiciel Śląska podniósł rzeczy pachnące grubym skandalem.

Według jego słów na terenie Śląska prowadzona jest nieublagana walka papierowa o ilość członków posiadających POS. Na odpowiednie listy wciąga się setki „zdobywców” odznaki, którzy nigdy boiska nawet nie oglądali. Na przeprowadzenie jakichkolwiek prób wogóle machnięto ręką.

Za każdą zdobytą odznakę przez członka jakiegoś klubu — klubowi wypłacano premię w wysokości 1 zł. Doszło więc do tego, że jeden z klubów, któremu nagle zabrakło 150 złotych, zdolał wpisać na listę POS-u 150 fikcyjnych zdobywców i otrzymał w zamian — 150 złotych subydium!

W sprawie powyższej wdrożone będzie energiczne śledztwo, nietylko na Śląsku, aby ukroić istniejące i zapobiec na przyszłość możliwym nadużyciom.

Ku nowej wojnie na Dalekim Wschodzie?

Japońskie koła wojskowe żądają dalszej ekspansji w Mandżurji i Chinach

Tokio 4. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Wobec trwania stanu wojennego w dalszym ciągu krążą w mieście patrole, a posterunki wojskowe pilnują gmachów rządowych. Poza to bieg życia w mieście jest normalny: teatry, herbaciarnie i kawiarnie są otwarte, jak zwykle.

B. minister wojny Hajaszi rozmawiał dziś z nowym ministrem wojny gen. Kawasima i oświadczył mu że 6 członków naj-

wyższej rady wojennej poczuwa się do odpowiedzialności za wydarzenia z dnia 26 lutego. Chcą oni zgłosić do stóp tronu formalnie swoją dymisję. Są to generałowie: Mazaki, Araki, Abe, Niszili, Terauchi i Ujeda.

Książę Sajondzi odbywa przez cały dzień narady z seniorami z pośród mężów stanu. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącej nocy wybór kandydata na premiera nie nastąpi.

Tokio 4. 3. (PAT) Sfery wojskowe stawiają nowemu rządowi żądania: 1) aby armia i flota podlegały wyłącznie cesarzowi, 2) aby zrealizowano program obrony państwa według planów, wysuwanych przez armię, 3) aby wprowadzono równowagę między przemysłem a rolnictwem i 4) aby prowadzono politykę zagraniczną nieodrozwą wobec wzrostu ludności tj. zmierzającą do dalszej ekspansji w Chinach i Mandżurji.

Rząd chiński wprowadził powszechną służbę wojskową

Londyn, 3. III. (PAT) Z Nankinu donoszą, że rząd chiński postanowił wprowadzić natychmiast powszechną służbę wojskową, która przewidywać będzie 2-letnie ćwiczenia dla wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, uznanych za fizycznie zdolnych.

Szanghaj, 3. III. (PAT) Dekret o powszechnej obowiązkowej służbie wojskowej nie wywołał dotychczas żadnych komentarzy. W kołach półoficjalnych oświadczone, że powszechna służba wojskowa przewidziana była przed 3 laty, a dopiero ostatnio opracowano szczegóły jej wprowadzenia.

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Zur Zeit“

W warszawskim „Kurjerze Porannym” od dłuższego czasu drukuje bardzo ciekawe i wnikiwe wrażenia ze swej wycieczki do Prus Wschodnich p. Melchior Wańkowicz. Warto je przeczytać choćby tylko dlatego, aby się przekonać, jak Niemcy gnębią Mazurów polskich i mniejszość polską na Warmji. Nas na Pomorzu szczególnie interesują metody, które dziś hitlerowcy posługują się w walce z polskością naszych braci z za kordonu, samiśmy bowiem przeżywali przed laty podobne prześladowania, gdyż — jak się okazuje z artykułów p. Wańkowicza — metody germanizacyjne narodowych socjalistów to tylko „ulepszone” chwytaki hakatystów przedwojennych. Naturalnie w swej robocie germanizacyjnej nawet urzędnicy w Prusach Wschodnich nie liczą się z niczem i pozwalają sobie na jawne gwałcenie umowy polsko-niemieckiej.

Latem 1935 r. p. Wańkowicz sam oglądał w szkołach w Prusach Wschodnich mapy, na których terytorjum Polski i Gdańska zaznaczone jest napisem: „zur Zeit” (t. j. „do czasu” lub „chwilowo”). Mapy te są opracowane i podpisane przez urzędującego w Kwidzynie Schulrata.

Hodża w Belgradzie

Wizyta czechosłowackiego min. Hodży w Belgradzie minęła naogół w Polsce bez echa. Kilka zaledwie dzienników poświęciło jej więcej miejsca. Wczoraj „Polska Zbrojna” zamieściła korespondencję własną z Belgradu w której omawia wyniki wizyty.

„Plan dr. Hodży, który przedłożył on rządowi belgradzkiemu, polegał na tym, by Mała Ententa razem z Rosją Sowiecką zagwarantowała niepodległość Austrii, wzamian na co Austria miałaby udzielić Jugosławii pewnych koncesyj gospodarczych. Z tą kwestją łączą się uznanie Sowieków przez Jugosławję, rząd tutejszy jednak kategorycznie tę propozycję odrzucił. Dr. Hodży wyjaśniono, że zarówno ze względów na wzmocnioną ostatnio agitację i działalność komunistyczną w Jugosławii, jak też i na liczne węzły, łączące dynastję Karadziordżewiczów z dawną Rosją carską — uznanie Sowieków jest obecnie niemożliwe. Jak-gdyby dla podkreślenia tego stanowiska zasłży tu ostatnio drobne, lecz znamienne fakty, a mianowicie: metropolita Antoniusz, głowa rosyjskiej cerkwi emigracyjnej, został odznaczony orderem Białego Orła 1-ej klasy; Królowa Matka ofiarowała znaczne kwoty na rzecz sierot po emigrantach rosyjskich; król Piotr II objął protektorat nad związkiem b. oficerów rosyjskich, kawalerów orderu św. Jerzego, szpital emigrantów Rosjan w Panczowie za zgodą księcia Regenta Pawła, otrzymał nazwę „szpital imienia króla Aleksandra I” i t. p.

Rząd Jugosławii nie zgodził się z sugestjami dr. Hodży, by Niemcy rzeczywiście zagrażały w tej chwili niepodległości Austrii. Przyjmując na siebie ciężar, w ramach Małej Ententy, gwarancję niepodległości Austrii — Jugosławia musiałaby tem samem wystąpić przeciwko Niemcom, czego zrobić nie chce, a to ze względu na obecną sytuację polityczną w basenie dunajskim.

Minister Józef Beck
do ministra Józefa Becha

Wymiana depesz z okazji podpisania układu handlowego

Bruksela, 3. 3. (PAT.) Z okazji podpisania układu handlowego między Polską a Unją gospodarczą belgijsko-luksemburską, minister Spraw Zagranicznych Beck wystosował wczoraj do premiera wielkiego księstwa luksemburskiego telegram treści następującej:

„Jego Ekscelencja p. Józef Beck, minister stanu, prezydent rządu w Luksemburgu.

W chwili podpisania układu handlowego pomiędzy Unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską a Polską, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć najlepsze życzenia dla pomyślności Wielkiego Księstwa, dla rozwoju przyjaznych stosun-

ków między obu naszymi krajami. Beck.”

W odpowiedzi premier Bech przesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja p. Józef Beck, minister Spraw Zagranicznych Polski w Brukseli.

Szczerze wzruszony życzeniami, jakie Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać w chwili podpisania układu handlowego między Polską a Unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć najserdeczniejsze podziękowania oraz gorące życzenia dla wielkości Polski i dla przyjaźni, która łączy nasze dwa kraje. Bech.”

Skandaliczne stosunki szkolne
na Morawach

Brak pieniędzy na opał

„Moravsko Slezsky Denik” donosi, że w miejscowości Górna Bieczwa na Morawach — 700 dzieci pozbawionych zostało nauki skutkiem braku pieniędzy na opał szkół. Nauczyciele kupowali dotychczas opał ze swych prywatnych funduszy, lecz musieli zaprzestać tego, wskutek czego naukę w szkołach wstrzymano do nadejścia wiosny.

Ludność polską na Śląsku Cieszyńskim podkreśla ten fakt jako bardzo charakterystyczny dla stosunków czeskich. Podczas gdy szkolnictwo czeskie znajduje się w tak trudnym położeniu finansowym, na Śląsku Cieszyńskim forsuje się budowę kosztownych szkół czeskich, których celem jest wynaradawianie dzieci polskich.

„Polskie Zjednoczenie Pracy w Niemczech”

Konsolidacja polskiego życia emigracyjnego w Rzeszy

W dn. 1 marca odbyło się w Berlinie zgromadzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń wychodźstwa polskiego w Niemczech, na którym uchwalono połączyć te stowarzyszenia w jedną wspólną organizację pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Pracy w Niemczech”. Uchwała ta oznacza całkowitą konsolidację polskiego życia emigracyjnego na

terenie Rzeszy. Do władz organizacyjnych wybrano m. in.: pp. Klaka, Bujaka, Rybarczyka, Klauzinskiego i Zylę. Zgromadzenie wysłało depesze z wyrazami hołdu do P. Prezydenta R. P. oraz do Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie, meldując o skonsolidowaniu życia emigracyjnego w Niemczech.

Częstochowa za zniesieniem uboju rytualnego
ze względów humanitarnych

(o) Częstochowa, 3. 3. (Tel. wł.) W Częstochowie odbyło się drugie posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie uboju rytualnego. Po ożywionej dyskusji Rada Miejska większością głosów uchwaliła petycję do Rządu, wypowiadającą się za zniesieniem uboju rytualnego, w

drodze ustawodawczej. Wniosek Klubu Narodowego w sprawie uboju rytualnego, zawierający motywy polityczne, upadł, a przeszedł wniosek polskiego bloku gospodarczego, domagający się zniesienia uboju rytualnego ze względów humanitarnych.

Śmierć w przewodach wysokiego napięcia
pożrywanych przez krzyż przydrożny

(o) Lublin, 3. 3. (Tel. wł.) We wsi Mierzwiczka (w powiecie puławskim) wskutek silnej wichury wyrócił się krzyż przydrożny, który pozrywał druty sieci elektrycznej. Przechodząca drogą 45-le-

tnia Aniela Kalbarczyk zaplątała się w pozrywane druty i poniosła śmierć wskutek porażenia prądem wysokiego napięcia.

Na 50-te piętro „per pedes”

Burzliwy strajk 20.000 windziarzy w nowojorskich drapaczach

Nowy Jork, 3. III. (PAT) Strajkujący windziarze i dozorczy domów organizują oddziały propagandy lotnej na rzecz strajku w mieście. Przewodniczący komitetu strajkowego James Bambrick oświadczył, że w wyniku propagandy dziś jeszcze zastrajkuje obsługa największych gmachów, a mianowicie Empire State Building, Chryslera i Rockefellera.

W paru domach strajkujący wytlukli szyby w oknach i przecięli kable, łączące windy z elektrownią. W jednym z domów zniszczono urządzenia, zalewając gorącą

wodą z kaloryferów lokale na 15 piętrach. Silna śnieżnica i oziębienie wywołują nowe trudności dla mieszkańców, gdyż ogrzewanie centralne w wielu domach jest nieczynne.

Nowy Jork, 3. III. (PAT) Na tle strajku windziarzy zarejestrowano około 300 aktów gwałtu, w których 20 osób odniosło rany. Liczba aresztowanych dochodzi do 100.

Według informacji policyjnych, domów ogarniętych strajkiem jest około 1000, a strajkujących 20.000 ludzi.

Zdobywczą bandera

(t.) Cicho, bez większego szumu i halasu reklamowego odbyła się w Gdyni przed kilku dniami doniosła dla rozwoju naszej ekspansji morskiej uroczystość. Inauguracja nowej, regularnej linii okrętowej do Południowej Ameryki, jest tym granitowym słupem, który znaczy przebyte nowego etapu na polu pracy morskiej odrodzonej Rzeczypospolitej. Parowiec „Pułaski” odpłynął na drugą półkulę z kompletem pasażerów i wypełnionymi do ostatniego metra kubicznymi ładowniami. Odtąd polska bandera będzie się pojawiała stale, w regularnych odstępach czasu u wybrzeży kontynentu południowo-amerykańskiego, a długi szlak morski od Gdyni aż po słoneczne Buenos Aires będzie nowym, polskim traktem handlowym. Zwiąże on, podobnie jak linia Gdynia—Nowy Jork, rzesze wychodźców naszego trwałymi węzłami łączności z Macierzą.

Niespełna dziesięć lat temu polska flota handlowa istniała tylko w marzeniach nielicznych romantyków morza. Z okresu pierwszych, często naiwnych, a zawsze wypełnionych żarliwą chęcią służenia odrodzonej Ojczyźnie naszych poczyniń morskich, zakończonych niepowodzeniem, uchronił się tylko jeden jedyny żaglowiec szkolny „Lwów”. Polska bandera handlowa powiewała w r. 1926 tylko na tym jedynym statku.

Jakże gruntownie od tego czasu zmieniła się sytuacja. Planowy rozwój polskiej żeglugi morskiej doprowadził nie tylko do tego, że nasza flota handlowa rozporządza dzisiaj kilkudziesięciu, przeważnie nowymi jednostkami morskimi, ale także do tego, że polska bandera handlowa powiewa już i to zwycięsko na najważniejszych dla naszych interesów gospodarczych szlakach morskich.

Pierwszy, krótki zresztą okres tworzenia naszej floty handlowej, poświęcony był zaopatrzeniu jej w jednostki morskie, przeznaczone do masowych transportów morskich. Były to t. zw. trampy, czyli statki, uprawiające żeglugę nieregularną i zawiązujące w miarę potrzeby do różnych portów.

Wnet jednak Departament Morski Min. Przem. i Handlu, któremu podlega marynarka handlowa i który opracowuje wytyczne polskiej polityki morskiej, postanowił oprzeć rozwój naszej floty handlowej o regularne linie okrętowe. Wychodzono ze słusznego założenia, że w ten sposób nasz handel zagraniczny, mając ułatwione i bezpośrednie połączenia z centrami handlowymi zagranicą, potrafi się rozwinąć należycie i sam stanąć się w przyszłości dźwignią dalszego rozwoju żeglugi morskiej.

Rachuby te były słuszne. Rozwój linii regularnych przeszedł wszelkie przewidywania. Na liniach bałtyckich, łączących Gdynię z portami wschodniego Bałtyku z jednej strony a portami Morza Północnego z drugiej, trzeba było niebawem uciec się do pomocy obcej, gdyż polskie statki na niej pływające nie mogły podołać pracy.

Linie angielskie, do Londynu i do Hull, po okresie pionierskim, obsługiwane są już dziś przez nowoczesne, statki pasażersko-towarowe i pracują z pełnym powodzeniem.

Kiedy w roku 1929 założona została Linia Gdynia—Ameryka, to fakt ten przyjęty został z uśmiechem niedowierzania a zarazem politowaniem przez potężne, zagraniczne linie okrętowe, uważające żeglugę na Północnym Atlantyku za wyłączną swoją domenę. Dziś na linii tej pływa motorowiec „Piłsudski” i po raz pierwszy w dziejach świata hasen Morza Bałtyckiego połączony został z Północną Ameryką nowoczesną, szybkobieżną linią okrętową. Niebawem wejdzie na nią do służby drugi motorowiec tego samego typu „Batory”. Nietylko Polska, ale wszystkie kraje, leżące nad Bałtykiem, mają obecnie połączenie z kontynentem amerykańskim, w niczem nieustępujące połączeniom zachodniej Europy.

Linia Gdynia—Ameryka dała także początek pierwszej polskiej linii okrętowej, nieopartej o port polski i pracującej na obcych wodach. Jest to t. zw. linia palestyńska Konstanca - Haifa. Pływają na niej już dwa wielkie parowce transatlantyczne: „Polonja” i „Ko-

Torpedowiec „Pułaski”

O nazwanie okrętu amerykańskiego imieniem wielkiego Polaka

Polonja amerykańska weszła usilnie starania, ażeby rząd St. Zjedn. A. P. jeden z mających się budować torpedowców nazwał mianem „Pułaski” na cześć gen. Kazimierza Pułaskiego, bohatera rewolucji amerykańskiej. Sprawą tą zajął się specjalny komitet w Nowym Jorku. Dodać należy, że marynarka wojenna St. Zjedn. A. P. posiadała już okręt noszący imię naszego wielkiego rodaka, lecz, jako przestrzelała jednostka, okręt ten został wycofany jeszcze w 1863 roku.

Minister J. Beck w Belgii

Cele wizyty brukselskiej

Wymiana wizyt pomiędzy szefami rządów, bądź szefami urzędów spraw zagranicznych, czy innych nawet — jak gospodarcze i oświatowe — resortów ministerjalnych, stała się już oddawną bodaj najcenniejszym instrumentem polityki międzynarodowej, uzupełniającym zręczną robotę dyplomatyczną.

Bezpośrednie kontakty i możliwość nieskrępowanej wymiany zdań przy-

najwięcej jest spraw konkretnych do omówienia i załatwienia. Przedewszystkiem wizyta ta jest wyrazem nietylko trwającej od wielu lat współpracy polsko-belgijskiej na polu gospodarczym, ale w równej mierze widomym znakiem obustronnej woli rozszerzenia ram i zakresu tej współpracy. Możliwości takiego rozwoju bezsprzecznie istnieją. Organizmy gospodarcze Polski i Belgii uzupełniają się wzajemnie w du-



Na zdjęciu dzieci kolonji polskiej w Belgii, w strojach narodowych, witając p. Ministra, wręczając mu wianek kwiatów.

czynia się daleko częściej do realnego załatwienia istniejącego zagadnienia, aniżeli serje pism, not i memorandumów. Przyczynia się także znacznie częściej do znalezienia wspólnego punktu widzenia dwóch państw na pewne interesujące dla nich sytuacje lub wydarzenia na szerszym terenie międzynarodowym.

Wizyta ministra Józefa Becka w Brukseli jest wydarzeniem, mieszczącym się całkowicie w płaszczyźnie tych kilku stwierdzeń. Kierownik polityki zagranicznej Polski, zgodnie z cechującym go realizmem i energią, uznaje celowość bezpośrednich zetknięć i niezależnie od uczestniczenia w zjazdach genewskich, dających stale możliwość porozumienia się z mężami stanu zagranicy — odwiedza z pewnością nawet regularnością stolicy państw obcych.

Wjazd do Belgii zaliczamy do tych wizyt ministra Becka, w toku których

złym stopniu. Rolniczy charakter wywozu polskiego odpowiada przemysłowej strukturze wywozu belgijskiego, a po- zatem — Belgia, wysoko uprzemysłowiona, jest jednym z niewielu bodaj jeszcze krajów, eksportujących kapitał i angażujących go chętnie w rentowne imprezy gospodarcze zagranicą.

Jeżeli dodać, że w epoce restrykcji dewizowych zarówno Polska jak i Belgia nie wprowadziły węgłów, krępujących obroty towarowe i finansowe — to wydaje się, iż bez przesady twierdzić można, że są wszelkie obiektywne dane, pozwalające wróżyć powodzenie obustronnym zamierzeniom gospodarczym. Wyrazem tych zamierzeń jest właśnie **nowy polsko-belgijski traktat handlowy**, opracowany w Warszawie, a podpisany przez ministra J. Becka i premiera van Zeelanda w Brukseli. Traktat ten, oparty na dotychczasowych bogatych doświadczeniach polsko-

ściuszko”. Niespotykane na tych szlakach wygoda i komfort urządzenia wewnętrznych statków jednają im liczne rzesze pasażerów, nietylko z pośród Żydów, udających się do Palestyny, ale także i wśród podróżującego po Morzach Czarnym, Marmara, Egejskim i Śródziemnym mrowia Turków, Rumunów, Greków, Syryjczyków, Egipcjan i innych ruchliwych nacji kupieckich.

Teraz wreszcie polska bandera wchodzi na szlak południowo-amerykański. Wchodzi odrazu zwycięsko. Blisko 900 pasażerów, oraz około 1000 ton ładunku, zabranych w pierwszą podróż przez

„Pułaskiego” jak również kilkaset ton towarów, które z braku miejsca musiały odejść do Ameryki Południowej na innych statkach, wróży nowej linii jak najlepsze widoki. Niedaleki jest zdaje się moment, kiedy i tutaj, na tej linii, będą musiały stanąć do pracy i rywalizacji z morskimi potencjami świata nowe polskie jednostki morskie.

Oby stało się to jak najprędzej. Oby zdobywczą polska bandera rozwijała się nadal na coraz nowych szlakach morskich świata.

Ku chwale i pożytkowi Rzeczypospolitej!

Pasta do zębów

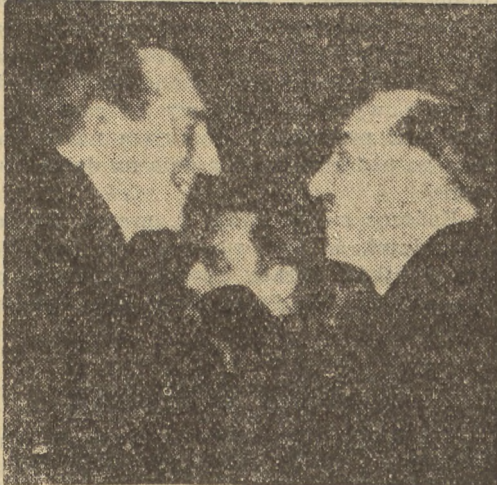


usuwa przykrą woń z ust

belgijskiego obrotu handlowego, daje wszelkie możliwości obustronnie zadawalających transakcyj wszelkiego rodzaju.

Nie będzie jednak w Brukseli wyłącznie mowa o handlu, finansach, cłach, transportach i kontyngentach. Nie jest rzeczą możliwą, ażeby właśnie **Polacy i Belgowie** — mogli długo i wyłącznie o pożytecznych, jaknajbardziej potrzebnych, ale przecież tylko materialnych interesach rozmawiać. Przedstawiciele dwóch narodów, których walki o wolność upiększyły karty historii świata — muszą ulec sentymentowi i przypomnieć sobie dalszą i bliższą przeszłość. Wszak we wdzięcznej pamięci naszego narodu tkwi piękna tradycja szlachetnej pomocy, jakiej naród belgijski udzielał w stuleciu niewoli naszym emigrantom politycznym i naszym bojownikom o wolność. W r. 1831 po kapitulacji Warszawy i przemarszu wojsk naszych powstańczych na zachód zarówno Francja jak i Belgia udzieliły nietylko prawa azylu, ale i szczerej gościnności naszym bojownikom, których tysiącom dały możność zarobkowania i uprawiania zawodu. To samo powtórzyło się po r. 1863, kiedy w stolicy Belgii powstały silne ośrodki polskiej myśli niepodległościowej i stąd przez całą drugą połowę XIX-go stulecia promieniowała z kół młodzieży polskiej, studiującej w Belgii, idea wolności. To też nie jest wcale rzeczą przypadku, że w r. 1914, gdy Józef Piłsudski powołał młodzież do czynu zbrojnego, z Belgii do Legjonów przybyła wcale pokaźna ilość patriotycznej młodzieży polskiej. Dlatego też przedstawiciele obu krajów muszą w tych warunkach pomówić także o tych sprawach, których poruszenie dyktuje nietylko szczery wzajemny sentyment, ale i interes polityczny jednocześnie.

Nie ulega wątpliwości, że **wspólne problemy polityczne i wspólni sąsiedzi, wspólne zainteresowanie mocarstwowe** — nie wolno zapominać, że Belgia jest wielkim mocarstwem kolonialnym — nastrocza wiele materiału do rozmów. Nie wątpimy, że rezultaty ich będą dodatnie. Nie będzie trudności przy po-



Na zdjęciu belgijski minister spraw zagr. Van Zeeland wita min. Becka uściskiem dłoni

równywaniu poglądów rządów Polski i Belgii na obchodzące oba państwa problemy europejskie, nad których rozwiązaniem pracowali przedstawiciele tych państw na terenie i w ramach Ligi Narodów zawsze w całkowitej harmonii.

W. B.

Na froncie gospodarczym

Znaczenie narady warszawskiej

Wielka narada gospodarcza, która w poniedziałek zakończyła swe prace, dała obfity materiał w postaci tezy i rezolucyj, uchwalonych w komisjach i przyjętych następnie na drugim posiedzeniu plenarnym. Rezolucje i tezy obejmują wszystkie niemal dziedziny naszego życia gospodarczego i zawierają szereg realnych wskazań, które — w myśl zapowiedzi p. premj. Kościakowskiego — będą wzięte przez Rząd pod uwagę w jego dalszej akcji zwalczania panujących trudności ekonomicznych.

To są wyniki efektywne. Poza tym jednak narada ma także znaczenie bardziej ogólne i zasadnicze. W bezpośrednim zetknięciu przedstawicieli poszczególnych działów naszego życia gospodarczego mieli możliwość uzgodnienia wielu zagadnień, w których zakresie stanowiska dotąd były sprzeczne, względnie wymagały poprostu obustronnego omówienia. W toku obrad komisyjnych nastąpiła pożądana dla przemysłu zarówno jak rzemiosła, handlu czy rolnictwa lub bankowości, wymiana poglądów. A przytem główny cel narady, — uzgodnienie stanowisk czynników gospodarczych: rządowego i prywatnego — został osiągnięty.

Na temat znaczenia narady dla sfer przemysłowo-handlowych b. min. Czesław Klarner udzielił prasie wywiadu, w którym silnie wypunktował doniosłość bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli tych sfer z kierownikami polityki gospodarczej Państwa.

— Izby Przemysłowo-Handlowe — wyjaśnia b. min. Klarner — są z mocy ustawy powołane do stałego reprezentowania przemysłu, handlu i finansów. Z tej racji mamy stały kontakt z czynnikami rządowymi i możemy prowadzić z nimi dyskusję na tematy nas interesujące. Ale ta narada ma dla nas zgoła szczególne znaczenie.

— Przeżywamy bowiem punkt zwrotny w rozwoju naszej polityki gospodarczej. Skoro Rząd po ukończeniu pierwszego etapu swych prac, w pełni świadomości sytuacji gospodarczej, inicjuje nowe zrywy dla pracy gospodarczej, zwołanie narady tak pomyślanej i tak przeprowadzonej, jak narada obecna, jest wysoce pożyteczne. Rzuca ona światło na potrzeby polskich warstwowości pracy. Doprowadza do wyrównania poglądów lub wyraźnego ustalenia różnic, które następnie powinny być przedmiotem wspólnych narad poszczególnych grup gospodarczych pod auspicjami Rządu, jako wyraziciela interesu publicznego. Wyniki narady przyczynić się mogą do zmiany nastawienia Państwa do tych zasadniczych elementów, które utrudniają wymianę i procesy wytwórcze.

— Szliśmy na naradę z wiarą, iż przyniesie ona nowe wartości, które wpłyną ożywczo na psychikę społeczeństwa, na psychikę, która jest dźwignią i bodźcem wszelkiego działania. Już wstępne przemówienie pana wicepremiera zawierało doniosłe dla nas oświadczenie, że Rząd łączy z całym naciskiem do stabilizacji podstawowych warunków rozwoju gospodarczego do szybkiego zbilansowania i zamknięcia spraw okresu kryzysowego i do rozpoczęcia nowego życia, opartego na poszanowaniu pracy, wysiłku i zobowiązań. Pan wicepremier stwierdził, że zasady, które na naradzie zostaną ustalone — będą respektowane. Już to pozytywne stanowisko Rządu stwarza wyraźne podstawy do zaufania i wiary, iż przyszkodzi hamujące nasze procesy gospodarcze, będą z dnia na dzień usuwane.

Kończąc swoje uwagi p. prezes Klarner oświadczył, że jego zdaniem dla pogłębienia wyników narady powinny nastąpić po niej dalsze narady w zespołach branżowych.

W kilku wierszach

Według otrzymanych informacji, uruchomiony został dodatkowo kontyngent przewoźny na cytryny z Hiszpanji. Palestyni i Syryj. Kontyngent ten ma być podzielony w pierwszym rzędzie pomiędzy firmy, które posiadają już towar w składach celnym w Gdyni.

Od kilku dni na giełdach zbożowych zanotowano poprawę cen. W Poznaniu notowania żyta podniesiono o 15 gr., w Katowicach o 25 gr. W Warszawie zwykła żyta narazie nie została zanotowana, natomiast podniosła się nieco cena pszenicy.

Dobrowolne ubezpieczenie

Na Pomorzu i w Wielkopolsce przywrócono pracownikom ich dawne prawa

W Wielkopolsce i na Pomorzu istnieje liczna grupa osób, która ubezpieczała się dobrowolnie w ubezpieczeniu inwalidzkim t. j. na podstawie znaczków, wlepianych do kart kwitowych. Osoby te, o ile nie należą do grupy pracowników rolnych — utraciły począwszy od dnia 1-go stycznia 1934 r. możliwość dalszego dobrowolnego ubezpieczania się, ponieważ z dniem tym przestały obowiązywać odpowiednie przepisy prawne, które były podstawą tego ubezpieczenia (ordynacja ubezpieczeniowa Rzeszy).

Nic więc dziwnego, że dobrowolnie ubezpieczeni, zagrożeni utratą nabytych uprawnień spowodują przerwanie ciągłości ubezpieczenia i wskutek braku przepisów prawnych, normujących ubezpieczenie dobrowolne, zaniepokojeni wytworzoną sytuacją, oczekiwali z niecierpliwością ukazania się nowych przepisów, normujących sprawę dobrowolnego ubezpieczenia w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Pragnieniem tym czyni zadość Dziennik Ustaw Rzeczpl. Pol., przynosząc w nume-

rze 13-tym rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3. II. 1936 r. o kontynuowaniu ubezpieczenia przez osoby, które przed dniem 1. I. 1934 r. były ubezpieczone na zasadzie IV księgi ordynacji ubez.

Według tego rozporządzenia, osoby, które przed dniem 1. I. 1934 r. były dobrowolnie lub przymusowo ubezpieczone na podstawie ks. IV ordynacji ubezpieczeniowej (ubezpieczenie za znaczków i kart kwitowych — wykonywane dawniej przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu), a obecnie nie podlegają ubezpieczeniu przymusowemu, — mogą dobrowolnie kontynuować swoje dawne ubezpieczenie. Kontynuowanie ubezpieczenia odbywa się bądź za pomocą naklejania znaczków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, bądź przez uiszczenie w gotówce odpowiedniej składki w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej (dawniej Kasie Chorych). Odpowiednie znaczki należy mieć w każdym urzędzie pocztowym. Karty kwitowe są wydawane i poświadczane bezpłatnie przez zarząd gminy lub zarząd miasta.

Kontynuowanie ubezpieczenia może odbywać się w dowolnej klasie zarobkowej, przy czym składka tygodniowa wynosi:

w 1-szej klasie zarobkowej	— 30 gr.
w 2-giej " "	— 45 gr.
w 3-ciej " "	— 60 gr.
w 4-tej " "	— 75 gr.
w 5-tej " "	— 90 gr.

Składki za czas od 1. I. 1934 r. do dnia ukazania się rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej t. j. do dnia 24. II. 1936 r. mogą być opłacone w czasie do 31 grudnia 1936 r. ze wszelkimi skutkami opłacania w terminie. Jest to duże udogodnienie, gdyż zasadniczo składki dobrowolne można opłacać zaledwie za 1 rok wstecz, rozporządzenie zaś zezwala aż do końca bieżącego roku opłacać składkę dobrowolną za okres, przekraczający 2 lata wstecz i dochodzący w dniu 31. 12. 1936 r. do pełnych 3-ech lat wstecz.

W ten sposób pracownicy, którzy z jakiegokolwiek powodu przestali podlegać przymusowemu ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, na starość i na wypadek śmierci — mogą przez dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia bądź uzyskać okres, uprawniający do świadczeń (200 tygodni składkowych), bądź podtrzymać swoje dawne ubezpieczenie i to nieznanym kosztem, gdyż dla utrzymania uprawnień w mocy wystarczy opłacenie 20 składek tygodniowych w ciągu każdych 2-ech lat.

Nadmienia się przytem, że bezrobotni mogą podtrzymać swe uprawnienia emerytalne również przez regularne rejestrowanie się w Biurze Funduszu Pracy. W tym wypadku opłacenie 20 składek w ciągu każdych 2-ech lat nie jest obowiązujące.

Wymienione rozporządzenie nie dotyczy pracowników rolnych, jak również pracowników umysłowych, gdyż pracownicy ci mogą dobrowolnie ubezpieczać się na podstawie odrębnych przepisów prawnych.

Zwiększenie eksportu polskiego do Niemiec

W Berlinie zakończyła się w tych dniach kolejna sesja Komisji Rządowych polskiej i niemieckiej w sprawie obrotu towarowego w ramach układu rozrachunkowego. Ze względu na znaczną poprawę, jaką wykazuje przywóz towarów niemieckich do Polski w porównaniu z pierwszym okresem działania umowy, Komisje Rządowe uznały za możliwe zwiększyć również eksport Polski do Niemiec w marcu rb., wskutek czego odnośna kwota eksportowa w porównaniu z lutym została podwyższona o około 100 proc.

Poza tem Komisje Rządowe omówiły szereg spraw bieżących, związanych z obrotem handlu księgarskiego, z eksportem przemysłowym z Górnośląska oraz z innemi uławieniami w obrocie towarowym polsko-niemieckim. Omówiono również środki, mające na celu udaremnienie omijania postanowień układu rozrachunkowego zarówno przez importerów, jak i przez eksporterów obu stron. Następne obrady obu Komisji Rządowych odbędą się w Warszawie w połowie marca rb.

Pomijanie rzemiosła pomorskiego przy dostawach

Obecny system przetargów musi ulec zmianie

Kwestja przetargów na roboty i dostawy na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji publicznych jest nieuregulowana i daje możliwość nadużyć ze względu na nieprzestrzeganie przepisów o przetargach. Często władze centralne podają do wiadomości samorządu gospodarczego zawiadomienia o przetargach na wykonanie robót i dostaw. Stwierdzić jednak trzeba, jak informuje Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu, że dotychczas prawie żadna oferta przedsiębiorców pomorskich nie została uwzględniona.

Zdaniem Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, problem dostaw należy zreformować, pierwszym zaś krokiem ku temu będzie decentralizacja wszelkich dostaw na rachunek Skarbu Państwa i podzielenie ich według potrzeb danego województwa. Łatwiej bowiem oferentowi zorientować się na mniejszym terenie, czy jego oferta ma widoki powodzenia. Zresztą i nadzór nad produkcją, odbiór oraz ewentualne dokonanie poprawek może być sprawniejsze i tańsze.

Nowy układ handlowy polsko-belgijski

Dodatknie saldo obrotów towarowych na korzyść Polski

Nowozawarty układ handlowy polsko-belgijski, o którego podpisaniu wczoraj donosiliśmy, usunął niełeczne naogół trudności, na jakie napotykały obroty handlowe między Polską a Belgią. Obroty te opierają się na traktacie handlowym polsko-belgijskim z 1922 r. oraz na dodatkowym układzie z 1933 r. i późniejszych notach. Nowy układ obejmuje w jedną całość wszystkie uzupełnienia do traktatu handlowego. Belgja uzyskała dla swych towarów, przywożonych do Polski szereg zniżek konwencyjnych, natomiast Polska otrzymała zapewnienie dotychczasowych możliwości eksportu do Belgji. Nowy układ jest więc układem celnym. Dołączona jest do niego lista artykułów, dopuszczonych do przywozu do Belgji i do Polski po ciele ulgowym. Są więc to ulgi wzajemne. Układ zawarty został na przeciąg jednego roku z prawem prolongaty tego terminu. Poza sprawami ulg celnym, układ zawiera również postanowienie kontyngentowe.

Należy podkreślić, że w ciągu ubiegłego 6-letcia saldo naszego bilansu handlowego z Belgią było dodatnie i miało naogół tendencję zwykłą. W 1930 r. saldo to na korzyść Polski wyniosło 6,9 milionów zł, w 1931 r. — 20,6 mln. zł, w 1932 r. — 21,4

mln. zł, w 1933 r. — 17,8 mln. zł, w 1934 r. — 32,9 mln. zł, w 1935 r. — 31 mln. zł.

Dodatknie saldo obrotów towarowych Polski z Belgią wzrosło w ostatnich latach wobec zwiększenia się eksportu polskiego do Belgji przy jednoczesnym spadku importu towarów belgijskich. Ta różnica powstała w wyniku przeciwnych tendencji w polityce gospodarczej obu krajów. W Polsce polityka deflacyjna doprowadziła do obniżenia cen i spotęgowała zdolność konkurencyjną naszego eksportu, natomiast w Belgji przeprowadzenie deflacji okazało się niemożliwe. Ostatnio wobec zniżki cen artykułów przemysłowych w Polsce, która poczyniła niedawno dalsze postępy, zdolność konkurencyjna przywozu belgijskiego, zwłaszcza w zakresie gotowych wyrobów znowu osłabła.

Nowy układ uwzględnił sytuację gospodarczą obu krajów i przynosi ułatwienia eksportowe dla obu stron, dając do zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej. Polska wywozi do Belgji przede wszystkim zboże, drewno i węgiel, natomiast Belgja eksportuje głównie wełnę praną, skóry, futra i wyroby skórzanne, metale nieszlachetne oraz artykuły chemiczne.

Giełdy

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 3 marca 1936 r.
Ceny transakcyjne: żyto 45 ton po 12,80; ceny orientacyjne: żyto bez zmiany; owies 450—470 g/l 14,50—14,75; owies stand. 13,80—14,15; mąka pszen. gat. 1 wyciągowa 0—20 proc. 32,00—33,75; pszen. gat. 1a 0—45 proc. 31,25—31,75; gat. 1b 0—55 proc. 30,25—30,75; gat. 1c 0—60 proc. 29,75—30,25; 1b 0—65 proc. 28,75—29,25; reszta pozycy mąki pszennej bez zmiany; makuch inlany w tafiach 17,00—17,25; makuch rzepakowy w tafiach 14,50—14,75; reszta notowań bez zmiany. Obroty: żyta 740, pszenicy 407; jęczmienia 304; owsa 137. Ogólny obrót: 2.004,0 do 2.004,8 ton.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ
notowała w ostatnich dniach za 100 kg złotych kończyła czerwoną 100—150; biała 65—95; szwedzka 180—190; w łuskach żółta 25—30; żółta odłuszczona 50—60; przelot 60—70; rajgras angielski 70—80; tymotka 25—30; seradela 18—22; wyka latowa 20,50—21,50; peluska 21—24; groch Wiktorja 28—28; polny 18—21; zielony 18—21; rzepak zimowy 36—38; rzepak letni 42—45; siemie lniane 35—37; mak niebieski 60—65; białe 70—80; łubin żółty 10—11; niebieski 8—9; gorczyca 32—38.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 3 marca 1936 r.
Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartośći reżnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczono 34—38; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28; Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości reżnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczono 29—32; pełnomięsiste 23—28; licho odżywione 15—20; Jąłówki: pełnomięsiste, wytuczono, najw. wartości reżnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28; Cielęta: najlepiej tuczono klasy specjalnej 70—80; dobrze tuczono 52—58; średnio tuczono 46—51; licho 40—43; nalichosy 12—16;

4-wnie: tuste ponad 150 kg z w. 53; pełnomięsista od 130 do 150 kg z w. 52—58; pełnomięsista od 110—120 kg z w. 50—51; pełnomięsista od 100 do 110 kg z w. 47; pełnomięsista od 80 do 100 kg z w. 45;

Maciory: 43—48.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg z w.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO
z dnia 4 marca 1936 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,80—100,20; Berlin 213,03—213,87; Nowy Jork 5,2245—5,2455; Londyn 26,10—26,20.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 marca 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,53, 89,51, 89,15; Holandia 360,15, 360,87, 359,43; Kopenhaga 116,00, 117,19, 116,81; Londyn 26,17, 26,24, 26,10; Nowy Jork Kabeł 5,244, 5,254, 5,23; Oslo 131,55, 131,88, 131,22; Paryż 36,01, 35,08, 34,94; Praga 21,96, 22,00, 21,92; Szwajcaria 173,27, 173,61, 172,93.

Tendencja: niejednolita.

Akcje
Bank Polski 93,50; Czystocios 28; Warsz. Cukier 26,25; Węgiel 11,75—11,50; Lilpop 9,25; Ostrowiec 24—254; Starachowice 35,25—34,80—35,00.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe
Konwersyjna 61,00; 6 proc. dolarowa 76,50—76,00 (ost. kurs setki); Stabilizacyjna 63—62,75—63,13 (ost. drobny); 4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kredyt. serja I 40,63—40,50; serja K 42,50—43,00 (ost. setki); 8 proc. przem. polsk. 91,75; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 46—45,75; 5 proc. Warszawy nowe 54,63—54,25—55,00 (ost. drobny); 5 proc. Łodzi nowe 48,50—48,75—48,50; 6 proc. obl. Warszawy 56 emiaja 56,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Dziwaczne pomysły najbogatszego człowieka świata

Sir Basil Zaharoff i 16 „girlasek“

Tajemniczy Basil Zaharoff, kiedyś najpotężniejszy, dzisiaj tylko najbogatszy człowiek świata, który olbrzymiego majątku dorobił się na wojnach, na handlu bronią i amunicją, u schyłku swego życia nie może znaleźć spokoju. Porusza się tylko z trudem, przykuty do krzesła na kółkach. Ostatnie swe dni spędza na zmianę w swych pałacach w Monte Carlo, Balincourt, Saint Germain lub w swym paryskim hotelu przy Avenue Hoche. Jest zupełnie osamotniony i cierpi z tego powodu. Po nocach przesłuchują go chorobliwe wizje, które spłoszają sen z jego oczu. Bezsenne noce usiłuje skrócić sobie rozrywkami, muzyką, hałaśliwym towarzystwem. Zadaniem jednego z jego sekretarzy jest dostarczanie rozrywek bogatemu i kapryśnemu starcowi.

Niedawno sekretarz Zaharoffa zaprosił do pałacu milionera w zacisznym Saint Germain 16 amerykańskich „girlasek“, które występują w jednym z paryskich teatrów rewjowych. Ponura, pergaminowa twarz starca rozjaśniła się na kilka godzin w towarzystwie szesnastu ładnych Amerykanek, które pod wpływem doskonałego szampa rozbawiły się w najlepsze, rozśpiewały i roztańczyły.

Ale nad ranem niesamowity właściciel pałacu uległ nagłemu atakowi choroby. Tancerki rewjowe musiały opuścić pałac. Lecz zamiast udać się w przygotowanych samochodach do domu, rozbawione dziewczęta ruszyły hałaśliwym pochodem przez cichą, arystokratyczną dzielnicę will i pałaców. Poczęły otwierać się okna, zaspasne głosy domagały się ciszy. Ale miało to ten skutek, że dziewczęta jeszcze głośniej poczęły dokazywać na nocnych ulicach.

Kiedy znalazły się przed wystawą pawnej perfumerji, widok perfum i pudrów zupełnie je wyprowadził z równowagi. Rozbiły szybę okna i w mgnieniu oka splądrowały wystawę. W tej chwili jednak znalazł się policjant. Był on zrazu bezsilny wobec szesnastu rozpasanych „girlasek“ z Broad-

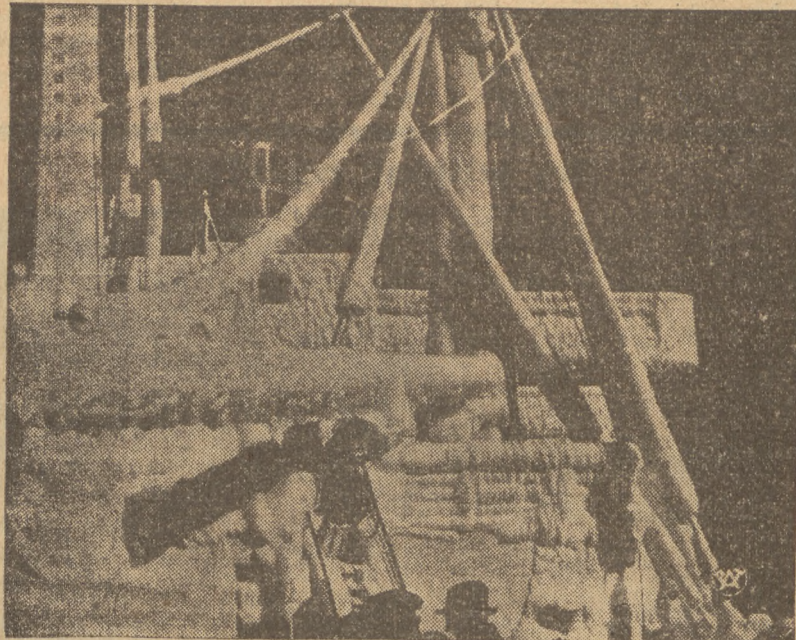
way'u. Zażądał więc posiłków i wreszcie odprowadzono rozigrane towarzystwo na komisariat.

Sledztwo nie dało zrazu żadnego wyniku, gdyż dziewczęta nie umiały ani w żąb po francusku, a komisarz policji... po angielsku. Dziwił się on jedynie, że w potoku angielskich słów, które padały z ust tancerek,

wciąż powtarzało się nazwisko Zaharoffa.

Zawezwano go nazajutrz, aby wyjaśnić sprawę. Przybył w swym hotelu. Nocny wybrzyk dziewcząt, który pośrednio on sam spowodował, nie był mu miły. Bez słowa uregulował koszty wybitej szyby, a Amerykanki, blade z wyczerpania, ale trzeźwe, powróciły wolne do swego hotelu...

Statek ms. „Piłsudski“ w oprawie lodowej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment naszego transatlantyku ms. „Piłsudski“ w okowach lodowych na połym Atlantyku podczas swej ostatniej podróży do Ameryki w końcu lutego br.

Z czołgiem na podbój mateczników Amazonki

Nowa próba zbadania „zielonego piekła“

Na olbrzymich przestrzeniach ciągną się nieprzebyte lasy dziewicze po obu brzegach Amazonki. Tylko drobny pas tej rozległej dzicy został dotychczas zbadany przez człowieka. W cieniu olbrzymów leśnych czyha tam niebezpieczeństwa podzwrotnikowej fauny, dzikie zwierzęta i jadowite płazy, niebezpieczne, krwiożercze owady. Z poza gęstwiny krzewów, przez które sierpniem i nożem trzeba torować sobie drogę, wychylają się jak upiorne zjawiska dzikie twarze krajowców. Najgorszym wrogiem białego człowieka jest jednak febra, której jadowite technienie osłabia jego siły i zbija z nóg.

„Zielone piekło“ nad Amazonką pochłonęło już wielu badaczy, o których zaginę

wszelki śluch, a wewnątrz rozległych lasów dziewiczych wciąż jeszcze jest niezbadane i tajemnicze. Obecnie jednak czyni się pilne przygotowania, aby ostatecznie wydrzeć puszczy jej tajemnicę. Nowy sterowiec powietrzny „Zeppelin“, który obecnie został ukończony, ma w przyszłym roku odbyć dłuższy lot nad lasami Amazonki, a przedtem jeszcze grono uczonych wyruszy na podbój puszczy z najnowocześniejszym wehikułem naszych czasów, z czołgiem.

Czołg taki, dostosowany specjalnie do trudnego zadania, jakie ma pokonać, buduje się obecnie w Horgen nad jeziorem Zurychskim w Szwajcarii. Ma on z łatwością pokonać zarówno bagna jak i gęste sploty

Zwycięstwo

w ciężkiej codziennej walce o byt osiągnąć można tylko przy pełni zdrowia i siły.

Silnym i zdrowym będzie tylko ten, kto się racjonalnie odżywia — a więc dodaje codziennie do śniadania 2—3 łyżeczki

OVOMALTINY

Dra WANDERA.

Pełnowartościowe składniki i witaminy zawarte w OVOMALTynie zapewniają stałe zasoby zdrowia, siły i energii

OVOMALTINE

Anglia tworzy sieć komunikacji lotniczej międzynarodowej

W fabrykach firmy Rochester w Londynie znajduje się w budowie 29 metalowych wodnopłatowców. Nośność tych aparatów wynosić będzie 3 i pół tony, a zasięg 2500 km. Wodnopłatowce te ze zmniejszonym ładunkiem będą wypróbowane na wielkich liniach komunikacyjnych, m. in. na lotniczej linii pocztowej Kanada - Australia. Spodziewają się tu, że przez zastosowanie aparatów tego typu uda się w ciągu trzech lat stworzyć sieć komunikacji lotniczej międzyimperjalnej.

„Bez względu na to, jak karabiny, które im towarzyszą“

Odezwa włoska do Abisyńczyków

Samoloty włoskie rozrzuciły na nieokupowanych przez wojska włoskie terytorjach Abisynji ulotki w językach włoskim, amharyckim i tigrejskim, zawierające treść następującą:

„Armia najpotężniejszego wśród potężnych władców, króla włoskiego, zadała klęskę wojskom króla królów na dwóch kresach jego państwa. Generał Graziani zwyciężył armję Rasa Desta, samoloty włoskie zbliżają się do Addis-Abeby, marszałek Badoglio zwyciężył armję Rasów Kassa i Seyuma. Armje włoskie idą dalej naprzód. Nie będziecie mogli stawiać im czoła. Jeżeli przyjmiecie wojska włoskie jak przyjaciół, mieszają one wasze domy, świątynie i kościoły, nie zamają waszych prac. Jeżeli będziecie stawiać opór, żołnierze nasi będą bezwzględni tak, jak karabiny, które im towarzyszą.“

Wilk morski opowiada...

I.

W małej, portowej knajpie gdyńskiej było dziś rojno i gwarno. W powietrzu można było siekiere zawiesić, tak gęste było od dymu, który buchał z fajek, niczem z komarów okretowych, a nozdrza techał ostry zapach rumu.

Rojno i gwarno było dzisiaj w marynarskiej knajpie, bo powrócił z dalekiego rejsu brat właściciela, stary wilk morski, który wszystkie morza zjeździł, kawał świata widział, a najlepiej to już opowiadać umiał. To go też wszyscy słuchali z rozdziawionymi gębami, rozporaz wybuchając salwami śmiechu.

Opowiadał właśnie o tarapatkach na starym żaglowcu, na którym schwyciła ich cięża morska gdzieś pod równikiem.

— Jak na rekinie moc pieniędzy zarobił. — Czy tam rekin widziałem? Człowieku! Rekinów tam tyle i tak gęsto pływają jak u nas sardynki albo szprotki. Ale nie mówcie mi nic złego na rekiny. Na jednym rekinie moc forsy zarobiłem.

Letaliśmy kiedyś w pobliżu wyspy Wiel-

kanocnej. Kilka lat temu, kiedy w Ameryce był ten wielki krach dolarowy. Wyspa leży sobie tam gdzieś pod równikiem, a dlaczego tak dziko się nazywa? Nie wiem, może dlatego, że tylko raz do roku około Wielkanocy zaglądają tam parowce.

Leżymy więc na redzie i kliniemy, na czem świat, bo taki piekielny był gorący. Wtem rzuca jeden myśl, by łowić rekiny. Znać to. Duży hak i jeszcze większy kawał słoniny. Niedługo trwało, i już olbrzymia bestja wisiała na sznurku.

Moi ludzie rozpięli mu brzuch i żołądek. Śmieszne, co tam było. Spora ilość guzików z firmą jakiegoś amerykańskiego krawca, para niestrawionych butów i jakaś gazeta. Nic więcej. O guziki o mało co się nie pobili marynarze... Na pamiątkę. Ja zabrałem sobie gazetę. Rozłożyłem ją ładnie na słońcu, aby wyschła.

A potem czytam i własnym oczom nie wierzę.

Psiakość, człowieku! Gazeta była z przed czterech dni. Drukowana była w San Francisco! Stara historia, wiadomo, że rekiny

w godzinę przebywają 80 mil morskich. Zwierzak widocznie pożarł tam na gorze jakieśgo Amerykanina na śniadanie i popłynął sobie w świat.

Ale co najważniejsze... katastrofalny krach giełdowy w Ameryce i rapłowny spadek dolara! W całej gazecie o niczym innym tylko o dolarze. W przeciągu trzech dni spadł o 20 procent, i miał w dalszym ciągu spadać.

A myśmy mieli w kasie okretowej 20 tysięcy dolarów! Pomówiłem z pierwszym oficerem i pojechaliśmy na ląd. Szczęśliwa wyspa, która nie ma kabla, ani radiostacji! Ale było tam kilka sklepików, w których można było kupić przybory żeglarskie, liny, łańcuchy, żywność, kopre. W każdym handlu kupiliśmy drobniarz, a płaciłymi wielkimi banknotami. Jasne, że ludziska wydawali nam resztę w funtach szterlingów, bo wyspa jest posiadłością angielską, jak wiecie. Według ostatniego kursu oczywiście! Jaki to mógł być zresztą kurs? Z przed trzech miesięcy oczywiście!

Potem odpłynęliśmy. Chciałbym chętnie widzieć na własne oczy twarze tych pocziwców, kiedy otrzymali pierwszą pocztę z Ameryki...

...jak uratował życie pewnemu Anglikowi.

Ale czasem i spóźnić się jest nieźle. Przypomina mi się historia, która wydarzyła mi się na Monahiki. Bardzo śmieszna. Na statek przyszedł młody Anglik. Na piwo, jak to w kolonjach już taki zwyczaj. Mielisny dobre Grodziskie w naszej spiżarni, które, jak wiecie, doskonale znosi tropikalne podroże i upały. Anglik ten miał się właśnie żenić. Nie poprzestał na jednej butelce, ani na trzech. Wieczorem był już przy dwudziestej trzeciej. Taki to już zwyczaj w kolonjach.

No, nazajutrz wciągnęliśmy kotwicę i jecha dalej. Po kilku godzinach moi chłopcy natknęli się na Anglika. Spał smacznie, zwinął w kłębek, między zwojami liny.

Musiał płynąć z nami aż do naszego portu przeznaczenia. Dopiero po ośmiu miesiącach złapał parowiec, który zawijał na Monahiki. Po roku był znowu zpowrotem na miejscu. Jego narzeczona wyszła w tym czasie za kogoś innego i przytyła o 40 funtów.

Jeszcze dzisiaj mi ów Anglik dziękuje. A co lonku na gwiazdkę przysłał mi skrzynkę najlepszego whisky.

Każdy chciał - nie każdy mógł

NABYC NAJDOBKONALSZY RADOODBIORNIK TELEFUNKENA: AMBAsADOR, UNIPHON LUB SPECIAL ZA GOTÓWKĘ. OBECNIE SPRZEDAJEMY JE W OGRANICZONYCH ILOSCIACH NA SPŁATY... OD



RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TOMU / PRECYZJI I FORMY

20
ZŁ.
MIESIĘCZNIE

Polski Rasputin

(Korespondencja własna)

Pińsk, w marcu

Na tle krajobrazu poleskiego zrozumiałe się staje sekciarstwo na Polesiu. Wielka nędza w połączeniu z przedziwną obojętnością i wschodnim biernym fatalizmem stanowi podłoże, na którym rodzi się i rozwija ożywiona działalność zawodowych „u-szczęśliwaczy” ludzkości. Taki jest na przykład znany już na całą Polskę Muraszko, poleski Rasputin.

Zewnętrznie przypominający Rasputina, wysoki, postawny z starannie wypięgniętą brodą, świetny mówca - fanatyk o głęboko osadzonych przenikliwych oczach, stanowi Muraszko klasyczny typ takiego właśnie rzekomo natchnionego sekciarza. Ma on poza sobą bujną już przeszłość, bo przed kilkunastu laty bawił w Ameryce, tam posiadał znajomość języka angielskiego i rozpoczął swą działalność. Głosił po powrocie do Polski swoją naukę, wędrując od Wołynia, gdzie stworzył swą sektę syonistów i gdzie zetknął się z Olgą Kiryiczuk, która stała się „Matką Syonu”. Sam Muraszko głosił o sobie, że jest „najwyższym sędzią na ziemi”. Nie przeszkadzało mu to, by w sposób bardzo pomysłowy nacinać ciało Kiryiczukowej, pogrążonej w śnie katalепtycznym, i zbierać spływającą krew do butelek, jak zbawienne lekarstwo. Krwawy ten obrządek, t. zw. zdejmowanie siedmiu pleców (ciało nacinał w siedmiu miejscach) odbywał się w obecności olbrzymiej liczby sekciarzy, którzy bełkot Kiryiczukowej uważali za religijne objawienie.

Muraszko przewędrował wraz ze swymi wyznawcami Polesie i Wołyń. Wszędzie głosił nowe „objawienie” i nowy porządek rzeczy. M. in. z objawienia Kiryiczukowej wynikało, że jeden z Poleszuców, zamieszkałych niedaleko Brześcia, poślubić ma 14-letnią dziewczynkę. „Ślubu” udzielił im oczywiście Muraszko, który wkrótce potem stanął przed sądem wraz z Kiryiczukową i oboje skazani zostali na karę więzienia.

Głębokim mistycyzmem i wiarą w gusła, czary, w całą przyrodę tłomaczyć sobie można podatność duszy Poleszuka i poddawanie się nastrojom płynącym z głębin podziemnym nurtem. Dlatego też Muraszko w swych wędrowkach po Wołyniu i Polesiu opływał we wszystko, jak pączek w mącie. W każdej wsi oddawano mu na mieszkanie największą chałupę i znoszono, co kto miał: masło, jaja, mięso, drób, płótno lniane, a on głosił swoje nauki w otoczeniu swych dwunastu uczniów, mówiąc, że musi iść między ludzi nawracać ich na życie „czysto chrześcijańskie”.

Sekciarstwo poleskie, którego Muraszko jest może najbardziej jaskrawym, choć nie wyłącznym reprezentantem, jest smutnym spadkiem po dawnej Rosji. Mogło ono powstać na gruncie słabego moralnie prawosławia, na tle mistycyzmu, owego poszukiwa-

nia Boga, owego „bogoiskatielstwa”, w czasie długich jesiennych wieczorów, w czasie niekończących się dyskusyj i rozmyślań. Sekciarstwo poleskie pozostaje w styczności z kilku sektami światowymi, zwłaszcza protestanckimi.

Niedawno na terenie powiatu brzeskiego powstała nowa sekta, t. zw. Iljowcy, biorąca swą nazwę od twórcy Ilji Klimowicza z Białegostoku. Sekta ta zdradza pewne pokrewieństwo z poleskimi „chłystami”. Uczniowie Klimowicza wędrują przez Polesie i rozdają broszurki wieszczące nauki jego. Wpływy ich są stosunkowo niewielkie, ponieważ jest to sekta, która powstała niedawno. Stosunkowo niedawno również roz-

począł na terenie powiatu kobryńskiego swą działalność Makary Waszczuk, występując w imieniu The Christian Science. Podobną działalność rozwija na terenie Brześcia Barbikańska Misja Szerzenia Chrześcijaństwa wśród Żydów.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że sekciarstwo poleskie, pomimo dość dużej ilości sekt, nie jest jednak naogół zbyt rozpowszechnione. Poblężnie tylko można ustalić liczbę sekciarzy na Polesiu na mniej więcej 7 tys. osób, co w porównaniu z 1½ milionową ludnością tego województwa stanowi bardzo mały odsetek. Niektóre z tych legalnych związków mają swe zbory.

M. Kl.

Kry wiślane ruszyły...



Zdjęcie nasze ilustruje zator powstały z napływu kry tuż przy moście Poniatowskiego w Warszawie

8 samolotów zbombardowało zator na Wiśle

Walka lotników i saperów z niebezpieczeństwem powodzi pod Łżą

Na Wiśle pod wsią Solec w pow. łżęckim utworzył się zator lodowy długości 5 kilometrów, skutkiem czego spiętrzone wody zalały wsie: Kępę Solecką, Kolonję Nadwiślańską, Kępę Gostecką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany. Woda przybrała do 3,20 mtr. ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany. Ludność i dobytek z zagrożonych miejscowości ewakuowano.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, przybyło 8 samolotów bombowych, które rozpoczęły rzucanie bomb w zator. Zagrożone wsie ewakuowano na czas bombar-

dowania.

Po zbombardowaniu zatoru oddziały saperów rozpoczęły akcję, która uwięziona została pomyślnym skutkiem. Rano rozbito zator, który ruszył na długości 1 km. Około godz. 14-tej drugi zator długości 3 km. zaczął posuwać się, przyczem woda opadła i wynosiła popołudniu 3,20 mtr. ponad poziom normalny. Wieczorem niebezpieczeństwo częściowo minęło. Ewakuowana ludność wsi nadwiślańskich powróciła do swych siedzib. Oddziały saperów pracują nadal nad oczyszczeniem koryta rzeki. Wieczorem woda opadła o 1 mtr.

Kto wygrał?

Losowanie Pożyczki Dolarowej II. serii

Onegdaj wylosowanych zostało 100 promi na ogólną sumę dol. 75.000,—. Premje padły na następujące numery:

Dol. 40.000,— na Nr. 1054350.
Dol. 8.000,— na Nr. 551082.
Dol. 3.000,— na N-ry: 1319026, 661393, 1294514.

Dol. 1.000,— na N-ry: 615790, 624623, 622170, 1329233, 1179668.

Dol. 500,— na N-ry: 133383, 128622, 251566, 263573, 444197, 874705, 962804, 1146798, 1170355, 1172707.

Dol. 100,— na N-ry: 17692, 22794, 45479, 110164, 158162, 164069, 186684, 201753, 226269, 254371, 269689, 332963, 346668, 397696, 401340, 430078, 439841, 477194, 539161, 560685, 622596, 642475, 647291, 665619, 668494, 687660, 688361, 693827, 698334, 759356, 791940, 796673, 818623, 825461, 839194, 843882, 854535, 864898, 865003, 865519, 877394, 895389, 896717, 905880, 913275, 931727, 950219, 962667, 984321, 988912, 1002959, 1044734, 1025624, 1081108, 1107768, 1112107, 1146339, 1140403, 1150869, 1152276, 1171684, 1200933, 1219596, 1251083, 1251571, 1263851, 1273112, 1275942, 1350117, 1359889, 1382073, 1392347, 1432432, 1435959, 1444081, 1460835, 1468542, 1477335, 1483891, 1488593.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa, 4 bm. — Chelmno — „Muzyka na ulicy” (wiecz.).

Czwartek, 5 bm., Inowrocław — „Pan Benet” i „Warszawianka” (popoł.), — „Cnota i Wzrost” (wiecz.).

Piątek, 6 bm. Toruń — „Szczepcio i Tońcio” (wiecz.).

Jeszcze można odnowić przedpłatę

na miesiąc marzec b. r.

ABONAMENT

pocztowy łącznie z opłatą wynosi 2.40 mies.
z doręczaniem do domu przez roznośców zł 2.20 miesięcznie
w agenturach miejscowych „ 2.00 „

Dobrowolna śmierć w nurtach rzeki

Nieznany samobójca zabił śmierć skacząc z mostu o Brdy

Nieliczni przechodnie ulicy Bernardyńskiej w Bydgoszczy byli przedwczoraj dn. 2 bm. około godz. 21,15 świadkami niesamowitej sceny. Na moście Bernardyńskim zatrzymał się jakiś mężczyzna, który w pewnej chwili wspiął się na balustradę, a w ułamek sekundy później runął w ubraniu do Brdy. Nadbiegli świadkowie zdążyli jeszcze zauważyć smugę piany, jaką wzniesło spadające ciało, w kilku miejscach w środku koryta rzeki zabulgotała woda — poczem wszelki ślad na powierzchni Brdy

zagał.

Mimowolni świadkowie tej wstrząsającej sceny nie zdążyli nawet w przybliżeniu określić wyglądu zdeterminowanego samobójcy, gdyż o godz. 21.15 panował już gęsty zmrok.

W dniu wczorajszym wszczęto poszukiwania za zwłokami samobójcy, jednak do tej pory nie udało się go znaleźć.

Blższych danych co do osoby denata — razie brak.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przyciętych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklanke wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Powrót P. Wojewody

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, który w ub. sobotę wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych, wrócił we wtorek do Torunia i rozpoczął urzędowanie.

Zmiany personalne

w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy naczelnik wydziału technicznego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy plk. p. Zygmunt Ertel opuszcza Bydgoszcz i obejmie stanowisko wicedyrektora Poczty i Telegrafów we Lwowie.

Stanowisko naczelnika wydziału technicznego Dyrekcji bydgoskiej obejmie p. inż. Ostrowski.

Jugosłowianie chcą się wzorować na naszej L.O.P.P.

Dnia 2 bm. prezes Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. inż. Leon Berbecki przyjął delegację miasta Zagrzebia, przybyłą do Polski celem zapoznania się z organizacją i pracami LOPP.

W skład delegacji wchodzi: pp. dr. Joseph A. Berlot, szef sanitarny Zagrzebia, prof. Uniwersytetu dr. Vladimir Njegovan, komendant Policji plk. Bosko Pavlo oraz radny m. Zagrzebia inż. Stjepan Novakovic. Goście jugosłowiańscy okazali wielkie zainteresowanie sprawami LOPP, informując się szczegółowo o metodach pracy tej instytucji.

Po zwiedzeniu urządzeń LOPP w Warszawie delegacja jugosłowiańska uda się do Krakowa i Poznania, gdzie zapozna się z pracami tamt. Okręgów LOPP.

OKRUCHY KULTURALNE.

ANTOLOGJA POLSKO-AMERYKAŃSKA.

Polski klub artystyczny w Chicago z okazji obchodzonego w rb. 10-lecia wydaje pierwszą antologię poezji polsko-amerykańskiej. Antologia ta zawierać będzie najlepsze utwory poetyckie w języku polskim i angielskim, napisane w ciągu ostatnich 25 lat.

WIECZÓR POLSKI W PARYŻU.

Stowarzyszenie Przyjaciół Polski w Paryżu zorganizowało odczyt poezji polskiej, a mianowicie twórczości Jana Lechonia, Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i Juljana Tuwima. Po prelekcji p. Róży Bailly, p. Maurice de Vellac zapoznał zgromadzoną publiczność z francuskimi przekładami utworów wymienionych poetów, poczem nastąpiła część muzyczna z udziałem pianistki p. Haliny Dickstein. Zarówno odczyt, jak i recytacje wywołały duże zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności.

SEKCJA PISARZY MARYNISTÓW.

Przy Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich powstała Sekcja Pisarzy Marynistów.

Na przewodniczącego Sekcji został wybrany senator Bernard Chrzanowski, autor szkiców z polskiego wybrzeża morskiego: „Na Kaszubskim brzegu” i „Z wybrzeża i o wybrzeżu”.

Pozatem w skład zarządu weszli: Jan Dębski, Janusz Czebot, Julian Ginsbert, Fryderyk Kulleschitz.

TANCERKA POLSKA W SZTOKHOLMIE.

Pierwszy recital taneczny p. Złoty Buczyńskiej w sali Król. Akademii Muzycznej, spotkał się z niezwykle przychylnym przyjęciem tutejszej krytyki fachowej. Dziennik „Dagens Nyheter” podkreśla wdziek tancerki polskiej, chwalać w szczególności jej tańce w stylu ludowym. „Stockholms Tidningen”, pełen uznania dla tancerki zaznacza, iż nie można się dziwić, iż uzyskała ona pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie w Wiedniu.

WRĘCZENIE NAGRODY MŁODYCH P.A.L.

W niedzielę o godz. 17 odbył się w siedzibie Polskiej Akademii Literatury w obecności p. wiceministra WR i OP Jerzego Ferka-Bleszyńskiego, akademików literatury i przedstawicieli świata literackiego uroczyste wręczenie nagrody P. A. L. dla młodych p. Światopełkowi Karpińskiemu.

ULICA IMIENIA WOJCIECHA GÓRSKIEGO

W Warszawie, w niedzielę odbyła się uroczystość przemianowania ul. Hortensji na ulicę Wojciecha Górskiego, zasłużonego pedagoga i dyr. gimnazjum.

11 komunistów przed sądem w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym przed wydziałem I Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 działaczy i działaczek komunistycznych, oskarżonych o propagandę wywrotową.

Proces ten wzbudził w Bydgoszczy duże zainteresowanie. Około godz. 9 rano, przed rozpoczęciem rozprawy przed gmachem Sądu Okręgowego zebrały się liczne grupy ciekawych, usiłując dostać się do kuluarów sądowych. Policja wpuszczała do gmachu sądowego jedynie osoby powołane na rozprawę, oraz przedstawicieli prasy.

Rozprawie przewodniczy sędzia S. O. Arndt, jako wotanei zasiadają sędziowie: Teliowski i Zwierzyński. Oskarżenie wnoszą prokurator dr. Kastellik. Oskarżonych bronią: mec. Kubisztal z Bydgoszczy, Pehr z Grudziądza i Goldwag z Warszawy.

DOBRANE TOWARZYSTWO WYWROTOWCÓW.

Na ławie oskarżonych zasiadli wszyscy oskarżeni w liczbie 11. Stanowią oni towarzystwo dość niejedolite, jednak pod każdym względem dobrane. Główny oskarżony, 33-letni robotnik Józef Powalisz, bezwysnawowiec, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, urodził się w powiecie wyrzyckim, jednak w ciągu swego życia nie z jednego pieca chleba jadł. Ostatnio przebywał cztery lata we Francji, skąd wydłono go za urządzanie przedstawień amatorskich o posmaku komunistycznym. W r. 1922 był karany za udział w strejku rolnym. Podobnie, jak większość oskarżonych przebywa w areszcie śledczym od 28 lutego 35 r.

Drugim tuzem w zespole jest 31-letnia robotnica Zofia z Sierajów Jakakowa, mężatka żyjąca od 5 lat w separacji. Pochodzi z powiatu garwolińskiego, w ruchu komunistycznym jest zaangażowana oddawna i przez „władze” swe uważana za „egzemplarz obrotowy”, ruchliwy, organizatorski, o nieprzeciętnych zdolnościach w tym kierunku. Ona to zakładała w Bydgoszczy rok temu komórki Komunistycznej Partii Polskiej (K. P. P.) i wygłaszała prelekcje o ideologii Marksa.

Dziennikarz angielski w Gdyni

Dnia 3 bm. w przejeździe z Londynu do Moskwy zatrzymał się w Gdyni p. Lionel Morris, korespondent szeregu pism angielskich. P. redaktor Morris złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu w towarzystwie konsula francuskiego p. Gauthier i w drodze powrotnej zamierza zatrzymać się na dłuższy okres czasu celem zwiedzenia portu i zapoznania się z jego urządzeniami.

Świecie

— Zmiany w sądownictwie. W tych dniach opuszcza sądownictwo będący od kilku lat sędzią przy tutejszym Sądzie Grodzkim p. Julian Waszkowski, który przechodzi do adwokatury. Na opuszczone stanowisko przychodzi p. asesor sądowy Tadeusz Gdowski z Poznania.

— Parcelacja z polecenia masy upadłościowej. Wkrótce ma być przeprowadzona parcelacja majątku prywatnego Niewieścin pow. świecki (własność Niemca Arno Ramusa — obszar 837 ha). Z polecenia masy upadłościowej parcelację przeprowadzać będą pp. inż. Chelmiński i Piotrowski. Cena ziemi zależna od klasy gruntu wynosić będzie od 600 do 800 zł za hektar (4 morgi). Warunki: 30 procent wpłaty, reszta cenę kupna rozłożona zostanie na spłatę do 15 lat.

Uruchomienie wielkiej cegielni. Z wiosną nastąpi uruchomienie w Przechowie pod Świeciem wielkiej cegielni, która już od szeregu lat stała bezczynną, gdy tymczasem Świecie sprowadzało cegłę z Chelmina, Grudziądza lub nawet Fordona. Cegielnię, własność Niemca p. Nehlipa, wynajęło dwóch polskich przemysłowców z Chelmina. Da ona zatrudnienie dziesiątkom bezrobotnym Przechowa wzgl. i Świecia.

Związek Elektryfikacyjny obniża cenę prądu. Związek Elektryfikacyjny Chelmo — Świecie — Toruń, dostarczając prądu do licznych miast Pomorza oraz wsi, uchwalił niższe ceny za światło na 58, za siłę na 28 gr. Dla drobnych i średnich gospodarzy, nie placących za licznik, cena kalkuluje się właściwie po 20 gr. za kilowat. Większe gospodarstwa, wykorzystujące siłę elektryczną, osiągną przez taryfę blokową również niższe do 20 gr. za kw.

Trzecia z oskarżonych, niespełna 20-letnia Łaja Krysówna jest przedstawicielką mniejszości reprezentowanej pokaznie w paczce podsądnych. Mimo młodego wieku zaliczano ją do wytrwałych kurjerów.

Dalsi oskarżeni to Bolesław Branicki, zamieszkały w Bydgoszczy, karany 3 miesięcznym więzieniem „za węgiel”, 34-letni robotnik Kazimierz Latański, karany za komunistyczną działalność, 27-letni Chałm Hersz Elnsburch, inkasent z Warszawy, najbardziej ze wszystkich zaangażowany w „robocie”, karany raz rocznym więzieniem, ostatnio zaś w Cieszyń 4-letniem (karę odsiaduje). Pełnił funkcje kurjera, mimo niepozornej kondycji fizycznej. Mieszkaniec baraków dla bezdomnych 32-letni Szczepan Pawlisz, bezrobotny kowal, karany raz za działalność komunistyczną, 34-letni, ze Ślesina pochodzący Stanisław Poraziński, również karany za działalność wywrotową, oraz niekarani: 28-letni krawiec

Adam Sztolcmann, 27-letni krawiec Szaja Dobraszkłanka i 47-letni Anastazy Kuligowski, robotnik z Bydgoszczy — uzupełniają ławę oskarżonych.

BYDGOSZCZ ZAŁANA BIBULĄ KOMUNISTYCZNĄ

Po otwarciu przewodu, oskarżyciel publiczny wniósł o wykluczenie jawności rozprawy, motywując wniosek ten zagrożeniem spokojem publicznym. W związku z zapowiedzianym procesem komunistów wszczęli bowiem ożywioną agitację, dając do wywołania ekscesów. Sąd wniosek prokuratora przyjął, dopuszczając do rozprawy jedynie sprawozdawców prasowych, oraz na specjalne prośby osoby spokrewnione z oskarżonymi.

Z kolei przewodniczący odczytał akt oskarżenia, oraz szerokie umotywowanie zarzutów.

Rozprawa trwa.

B. adjutant osobisty Marszałka Piłsudskiego mjr. Lepecki wygłosi w Bydgoszczy odczyt

Bilety są już do nabycia w Redakcji „Dnia Bydgoskiego Ilustr.”

Jak o tem donosiliśmy, na zaproszenie Związku Legionistów Polskich przybędzie do Bydgoszczy w niedzielę, dn. 8. bm. b. adjutant ś. p. Marszałka Piłsudskiego, obecny szef kancelarii prezesa Rady Ministrów, znany polski podróżnik i pisarz p. mjr. Lepecki. Mjr. Lepecki wygłosi odczyt p. t. „W służbie u Marszałka”. Odczyt ten zawierający wiele ciekawych, a nieznanym wspomnień z życia zgasłego Wodza Narodu ilustrowany będzie przezroczami.

Bilety na odczyt mjr. Lepeckiego w

Teatrze Miejskim są już do nabycia w Redakcji „Dnia Bydgoskiego Ilustr.” przy ul. Marszałka Focha 12 po cenach od 10 gr. do 3 zł. Jak już donosiliśmy, połowę zysku z imprezy przeznaczył Związek Legionistów Polskich z okazji odbywającego się obecnie „Tygodnia pomocy bezrobotnym” na cele niesienia pomocy bezrobotnym m. Bydgoszczy. Pozostałe z przedsprzedaży w naszej Redakcji bilety nabyć będzie można w dniu odczytu w kasie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

W porcie gdyńskim zatonał kuter

Wraz z kutrem poszło na dno 70 ctr. szprotów

Dnia 3 bm. o godz. 6 rano, podczas wejścia kutra rybackiego „Gdy 46” do Basenu Południowego zauważono, że kuter nabiera wodę. Zagrożony kuter skierowano do falochronu, na którym wysiadła załoga złożona z 4 osób. We-

zwany holownik „Ursus” przybył niezwłocznie na pomoc, jednakże nie zdążył kutra uratować. W zatoniętym kuterze znajdowało się 70 ctr. szprotów. Kuter był własnością rybaka Emila Struka z Gdyni.

Czyżby wulkan na Kaszubach? Podziemne huki na „Ptasiej Górze”

Niedaleko Potęgowa na Kaszubach, w pobliżu jezior Kłęczańskich na terenach tak zwanej „Szwajcarii Kaszubskiej” znajduje się wzgórze wysokości 50 metrów, zwane „Ptasia Góra”. Od dłuższego już czasu okoliczni mieszkańcy zauważyli, że w pewnych odstępach czasu dają się słyszeć spod wzgórza podziemne huki. Ponieważ tego rodzaju zjawisko zdarza się tylko w górach wulkanicznych, podziemne więc grzmo-

ty stanowią swego rodzaju sensację na Kaszubach. Zjawisko narazie nie zostało zbadane. Ponieważ przed kilku nastu miesiącami w Gdańsku i wogóle na wybrzeżu zanotowano wstrząsy podziemne, a nawet porównano je z trzęsieniem ziemi, przypuszczać można, że zjawisko grzmotów podziemnych na „Ptasiej Górze” ma jakiś związek z niepamiętnymi od lat wstrząsami ziemi na wybrzeżu.

Tuchola buduje świątynię w stylu nowoczesnym

Kilka szczegółów o dawnych kościołach tucholskich

W roku 1935 rozpoczęto budowę nowego kościoła katolickiego na starym cmentarzu przy ul. Świeckiej, ponieważ nasz stary kościół farny, stojący na Rynku, okazał się za szczypliwie i niewystarczający. Pod nową świątynię założono już obszerne i mocne fundamenty betonowe. W roku bieżącym zaś mają być wzniesione mury i dach. Budowlę ta wykonana będzie w stylu nowoczesnym i stanie się niewątpliwie prawdziwą ozdobą naszego miasta.

Przy tej okazji warto nadmienić, że nasz obecny stary kościół farny, stojący na Rynku, wybudowany został w latach 1784 i 1785, ponieważ jego poprzednik uległ zniszczeniu przez ogromny pożar, który w dniu 17 maja 1781 oprócz 12 domków strawił całe nasze miasto, zamieniając je w jedno wielkie rumowisko.

Warto również nadmienić, że Tuchola posiadała już w roku 1287 swój kościół farny, gdyż kronika podaje, że w roku 1287 przybył do Tucholi arcybiskup gnieźnieński, ks. Jakób Świnka, dla dokonania konsekracji nowego kościoła.

Z protokołów wizytacyjnych ks. kanonika Trębica z roku 1653 dowiadujemy się, że w Tucholi istniały jeszcze dalsze 3 kościoły

katolickie. Według tych danych stał jeszcze w roku 1653 jeden kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakóba na Koślinie w miejscu, gdzie dzisiaj stoi statua św. Jakóba naprzeciw restauracji p. Wiórka. Kościół ten zbudowany był z drzewa i w roku 1653 był już dość słaby i wymagał gruntownego remontu.

Na przedmieściu chojnickim, zaraz za dawną bramą chojnicką, stał jeszcze w roku 1653 trzeci kościół katolicki pod wezwaniem św. Elżbiety. Trzy jego ściany były z muru, a czwarta z drzewa. Prawdopodobnie jest, że i ten kościół spłonął w roku 1656 wraz z przedmieściem chojnickim, podpalonym przez Szwedów.

Czwarty kościół katolicki pod wezwaniem Św. Ducha stał niegdyś na starym cmentarzu przy ul. Świeckiej, na którym obecnie buduje się nową świątynię. Lecz już w roku 1653 kościół ten nie istniał. Dopiero w roku 1780 pobożowano na tym cmentarzu małą kaplicę przeważnie z funduszy dawnego tucholskiego cechu browarniczego. Kaplica ta istniała jeszcze w roku 1823, ale już w drugiej połowie ub. stulecia musiała ona ulec zniszczeniu.



Najwyższyczas
teraz zażyć
„Anacot”, który
stosuje się dla
ochrony przed
grypą, angina
i chorobami
z przeziębienia.
1 rurka (30 pa-
stylek) zł. 1.50.

ANACOT
D. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Tuchola

— Wielki pożar na probostwie. Na gruncie probostwa, oddalonym cztery km od Tucholi, powstał wielki pożar. Po całonocnej młóce spaliły się dwa stogi, jeden zboża drugi słomy oraz młockarnia, elewator i dwa wozy robocze. Szkodę pokrywa ubezpieczenie.

— Zmiany wśród duchowieństwa. W dniu 1 marca br. objął urządowanie nowy wikariusz w Czersku pow. tucholskiego ksiądz Eryk Deskowski, w miejsce ks. wik. Chylińskiego, który z lutym br. powrócił po dwumiesięcznym pobycie w Czersku na stanowisko wikariusza parafii Miłobadz.

— Udała pracownica adwokacka. Policja w Czersku przytrzymała niejaką Marię Ottównę pochodzącą ze Zbąszynia. Ottówna objeżdżała różne miasta Pomorza i wstępowała do różnych pp. adwokatów i notariuszy, przedstawiając się jako pracownica biurowa u jakiegoś adwokata, której w drodze popsuł się samochód i prosiła o jakąś pożyczkę pieniężną na dalszą drogę. W Czersku Ottówna udała się do p. notariusza Smółskiego, ten jednak zawiadomił policję, która ją aresztowała i odstawiła do sądu.

Nie znasz dnia ani godziny... W domu przy ulicy Rycerskiej nr. 8 zmarł wskutek zezadzenia gazem, wydobywającym się z pieca, 30-letni Edmund Kruczyński, prowadzący warsztat szewski. Kruczyński mieszkał z siostrą swoją Leokadją. Wieczorem napadli silnie w piecu i poszli na spoczynek. Kruczyński na skutek silnego osłabienia przez gripę, nie wytrzymał zatrucia i zmarł nazajutrz w szpitalu, nie odyskawszy przytomności. Natomiast siostra jego Leokadja po kilku dniach wróciła do zdrowia.

Kowalewo

— Nowa spółdzielnia mleczarska. W szkole rolniczej odbyło się zebranie okolicznych rolników, które miało na celu zorganizowanie nowej spółdzielni mleczarskiej w naszym mieście. Referat wygłosił wójt p. Klimek. Uchwalono zorganizowanie spółdzielni.

Wąbrzeźno

— Ohydne świętokradztwo. Onegdaj w nocy złodzieje włamali się do kościoła w Srebrnikach i skradli z tabernakulum 2 puszki. Hostie św. świętokradcy wysypali do wnętrza tabernakulum. Wiadomość o tej ohydnej zbrodni świętokradztwa wywołała silne oburzenie we wsi i okolicy.

— Przedzierzawił nie swoje pola. Jan Różański z Katarzynek przedzierzawił pole, będące własnością jego żony niejakiej Cisił Janowi i pobrał od niego tytułem dzierżawy 1.125 zł. Kiedy okazało się, że Różański nie jest właścicielem pola, sprawa zajęła się władze i R. zasiadł na ławie oskarżonych. — Sąd Okręg. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie po przeprowadzonej rozprawie skazał Jana Różańskiego na 2 lata więzienia, darując mu połowę kary na mocy ustawy amnestyjnej, lecz pod warunkiem, że Różański odda do września rb. p. Cisiłowi pieniądze w kwocie 1.125 zł.

Działdowo

— Wadliwy komin przyczyną pożaru. — Dnia 1 bm. w majątku Orlicha Herberta w Małej Turzy, pow. działdowski, powstał pożar, który zniszczył dach gorzelni i wszelkie części zbudowane z drzewa, wyrządzając szkodę na sumę około 6000 zł. Gorzelnia wraz z urządzeniem była ubezpieczona na sumę 60.000 zł we Włoskiej Spółce Akcyjnej. Dzięki akcji ratowniczej 4-ch straż pożarnych, ogień został zlokalizowany i nie przybrał większych rozmiarów. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwej komina. Dochodzenie w toku.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 3 marca o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,31) —0,58; w Nowym Sączu (Dunajec) (2,38) 2,20; w Przemyśle (San) (—0,58) —0,02; w Zawichoście (3,20) 3,20; w Warszawie (3,45) 3,35; w Płocku (2,05) 2,77; w Toruniu (2,36) 2,40; w Fordonie (2,02) 2,32; w Chelminie (2,29) 2,54; w Grudziądzu (1,18) 1,45; w Korzeniowie (1,38) 1,48; w Pielku (0,52) 0,58; w Tczewie (0,40) 0,49; w Einlage (2,18) 2,18; w Schiewenhorst (2,36) 2,30.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 2 b. m. 0,5 st. C., a w dniu 3 b. m. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Dzielnik



w Gdańsku

Środa
4
marca

KALENDARZYK RYTM-KAT.

Środa: Kazimierza — Czwartek: Gerazyma

— **Przewidywany przebieg pogody.** W środę pochmurno, z czasowym rozjaśnieniem słabe wiatry, temperatura około zera; w czwartek pochmurno, z częściowym rozjaśnieniem, temperatura bez zmiany.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 4 bm. dr. Penner, Langgasse 11, tel. 22737 i dr. Wiebe, Karthausstr. 36, tel. 23027.

Kalendarz zebrań

W środę, 4 bm.

O godz. 16,30 PZP. oddziału pracowników gastronomicznych w sali PZP. Am Olivaertor 2-4.

Z miasta i okolicy

— **Ceny maksymalne mięsa.** Za ważność do 9 bm. ustalone zostały następujące ceny mięsa w sprzedaży detalicznej: funt wołowiny 55 fen. do 1,05 guld., (bez kości 15 proc. drożej), funt wieprzowiny 75—95 fen., funt skopowiny 90 fen. do 1,30 guld., funt cielęciny 90 fen. do 1,30 guld.

— **Nowy parowiec linii Gdańsk — Gdynia — Londyn.** Onegdaj popołudniu zawinął poraz pierwszy do portu gdańskiego kursujący na linii Gdańsk — Gdynia — Londyn nowy parowiec towarowy i pasażerski „Baltower”. Parowiec ten zajął miejsce parowca „Baltonia”, który wycofany został zupełnie ze służby komunikacyjnej.

— **Zwyżka ceny za mąkę pszenną.** W porozumieniu z komisarzem dla kontroli cen podwyższona została cena mąki pszennej. Cena obecna wynosiła za 100 kg. łącznie z workiem 33 guld., a więc o 3 guld. więcej, jak dawniej. Skutkiem podwyższenia ceny mąki pszennej nastąpi też prawdopodobnie podrożeń cen bułek i ciastek.

— **Bez życia w mieszkaniu.** Przed kilku dniami znaleziono zamieszkałego przy ul. Vorstaedischer Graben 33 robotnika Leonarda Laskowskiego bez życia w mieszkaniu. Przywołany lekarz stwierdził, że L. zmarł prawdopodobnie przed 24 godzinami na udar serca. Zwłoki L. przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

— **Zgubiono:** polski paszport zagraniczny na nazwisko Władysław Frankowski, brązową portmonekę z 15 guld., klucze i złotą bransoletkę, złotą bransoletkę lańcuskową.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: syn tapicera Jerzego Henniga 5 mies., 2 synów piekarsza Wojciecha Lubawskiego 2 i pół wgl. 1 godz., ekspedientka Gertruda Hooge 26 lat, szewc August Haupt vogel 67 lat, niezamężna Anna Melzer 46 lat, córka stolarka Roberta Dombrowskiego 3 dni, córka robotnika Wilhelma Kniżewskiego, rok, syn starszego wachmistrza policji ochronnej Pawła Preussa, 3 mies., wdowa Matylda Ziehe z domu Hoffmann 80 lat, szwaczka Klara Wilma 48 lat, syn robotnika Adolfa Muschacka 4 mies., wdowa Jadwiga Jaraczewer z domu Schwarz 72 lat, córka dekarza Waltera Ehmsa 2 m., nieśl. córka 6 tygodni.

— **Kronika policyjna z 3 bm.** Przytrzymano 17 osób, z tych 6 za kradzież, 5 za opilestwo, 1 za oszustwo, 1 za uraz cielesny, 1 za zebraństwo, 1 celem wydalenia, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** wieczne pióro złote, 3 bilety tramwajowe po 9 guld. na marzec rb., portmonekę z zawartością, długą, ciemną rękawiczkę damską, 2 klucze na kółeczku, czerwono-brunatną torbę ręczną z zawartością, złotego psa z obrozą i tablicą z napisem: „Diensthund”.

Sp. Marjan Kuffel

Znowu nieubłagana śmierć wyrwała z szeregów społeczeństwa polskiego na Ziemi Gdańskiej jednego z jej najlepszych członków, sp. Marjana Kuffla. Zmarły, pochodzący z Pomorza, osiedlił się przed kilkudziesięciu laty w Gdańsku jako mistrz krawiecki. Jako dobry fachowiec zyskał sobie liczną klientelę. Sp. Marjan Kuffel oddał się też z zapałem pracy społecznej. Pełnił on od prawie 20 lat obowiązki członka zarządu najstarszego na Ziemi Gdańskiej towarzystwa polskiego, a mianowicie Tow. Ludowego „Jedność” w Gdańsku, piastując bardzo sumiennie odpowiedzialny urząd skarbnika. Poza tym był zmarły przez szereg lat czynnym członkiem Chóru Męskiego „Moniuszko”.

Od chwili założenia był również członkiem Związku Polaków oraz Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn.

Sp. Kuffel cieszył się wielką sympatią w społeczeństwie z powodu kryształowego charakteru. Wychował on potomstwo swoje na dobrych Polaków i katolików i przysłużył się swoją cichą, lecz wydatną pracą wielce społeczeństwu polskiemu w Gdańsku.

W ostatnich latach chorował sp. Kuffel dość poważnie. Po obłożnej chorobie podjął świąt Bożego Narodzenia przyszedł

znowu do zdrowia, lecz w ostatnią niedzielę zaniemógł nagle tak dalece, że musiano go przewieźć do lecznicy, gdzie zakończył swój żywot w poniedziałek rano.

Rodzinie Zmarłego zasyłamy tą drogą wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Nowe przykłady wrogiej agitacji szkolnej w Gdańsku

Nowe przykłady wrogiej agitacji szkolnej i namawiania rodziców polskich do **prze-meldowania dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej**, stwierdzono w ostatnim czasie w wielu miejscowościach na Ziemi Gdańskiej. Osobnicy ci, po części umundurowani hitlerowcy lub też cywili, obietnicami i groźbami usiłują wpłynąć na rodziców do **cofnięcia wniosków szkolnych**. Wszędzie otrzymują ci agitatorzy od nagabywanych zasłużoną odprawę.

Takie wypadki zanotowano ostatnio znowu w Nowym Porcie, gdzie **bezrobotnym obiecivano pracę, kolejarzom inną posadę, a innym grożono konsekwencjami we Wrzeszczu, gdzie w jednym wypadku obiecał agitator niemiecki za wycofanie polskiego**

wniosku szkolnego **pomoc z „Winterhilfswerku”**, straszył, że od Polaków nagabywany pracy nie dostanie i groził, że „tu wszystko stanie się niemieckim”. O zmianie sytuacji politycznej mówił także we Wrzeszczu inny agitator w spodniach i koszuli brunatnej, chcąc ojca skłonić do **zestawienia, że wniosek szkolny rzekomo złożył pod naciskiem**. Podobny wypadek zdarzył się w Elganie i kilku innych miejscowościach.

Agitacja ta, psująca atmosferę pokoju go wspólnego narodowości na Ziemi Gdańskiej, zasługuje na **surowe potępienie**, zwłaszcza, że gdańskie czynniki odpowiedzialne mają obowiązek niedopuszczania do tego rodzaju akcji w myśl umowy polsko-gdańskiej z 18 września 1933 r.

Zniżki kolejowe dla członków Związku Polaków o 33 proc.

Biuro Gdańskie P. K. P. przyznało Związkowi Polaków w W. M. Gdańsku prawo wydawania swym członkom zaświadczeń, uprawniających do stosowania tabeli opłat ze **zniżką 33%**.

Zaświadczenia te uprawniają do nabywania za powyższą opłatą ulgową biletów kl. I, II i III na pociągi osobowe i pociągi na jednorazowe przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi od stacji gdańskich do stacji, położonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i z powrotem w relacjach dowolnych w ciągu miesiąca, licząc od daty

wystawienia zaświadczenia.

Członkowie mogą otrzymać powyższe zaświadczenia w kancelarii biura Zarządu Głównego, Am Olivaer Tor 2-4. W celu otrzymania tych zaświadczeń członkowie winni się wylegitymować legitymacją członkowską, uiszczeniem wszystkich składek członkowskich i poglównego do Kasy Pogrzebowej do ostatniego wypadku śmierci. Ponadto należy przynieść ze sobą paszport (dowód osobisty). Zaświadczenie kosztuje 10 fenigów.

GDYNIA

W zasadniczej sprawie

„Port gdyniński jest symbolem polskiej pracy, polskiej ekspansji — jest narodowym warsztatem polskiej twórczości”. Określenia te i wiele inne, podobne lub mocniejsze, pochodzą z ust najwybitniejszych polskich mężów stanu, z ust reprezentantów Rządu. Określenia te są nietylko słuszne i uzasadnione, ale są niewątpliwie wyrazem wiary całego narodu w potężną siłę morza, działającą na całe życie Polski.

Jeśli tak jest, to wynika z tego jasno, że port gdyniński musi być otoczony stałą opieką i że w porcie tym może być miejsce jedynie dla ludzi pod względem narodowym i państwowym stuprocentowo pewnych.

Zupełnie niepewny w tym wypadku będzie taki obywatel polski, który należał do działających na wybrzeżu niemieckich organizacji, jak Deutsche Vereinigung albo Jungdeutsche Partei.

Jeśli o tem piszemy, to dlatego, że w ostatnim czasie zauważono na terenach nadmorskich działalność tych organiza-

cji, idącą w kierunku ściągania do swych szeregów tych naszych rodaków Kaszubów, którzy noszą albo niemieckie nazwiska, albo jako mało pod względem narodowym uświadomieni, pozwalają się bałamucić i do szeregów niemieckich wciągać.

Musimy tu stanąć otwarcie i stanowczo w obronie naszej godności narodowej i oświadczyć bezapelacyjnie, że w interesie państwowym, żaden obywatel polski, należący do tych organizacji, w porcie zatrudniony być nie może.

Najlepszym i najprostszym sprawdzianem przekonania narodowych pracowników portowych będzie **legitymacja Polskiego Związku Zachodniego, do którego każdy pracownik portowy Polak należeć powinien**. Polski Związek Zachodni istnieje w Gdyni (Dom Marynarski) w Obłężu, Rumji-Zagórze, w Chyloni i w W. Kacku.

Pracodawca Polak w interesie państwowym powinien powyższe ostrzeżenie mieć na uwadze. (aw).

Inwestycje portowe na wybrzeżu dla rybołówstwa

W ubiegłych latach wykonane zostały na wybrzeżu różne inwestycje portowe dla użytku rybaków a mianowicie:

Wybudowano nowy port w Jastarni, dokonano znacznej rozbudowy portu rybackiego w Helu, a obecnie przystępuje się do budowy nowego portu rybackiego od strony wielkiego morza w Wielkiej Wsi. Oprócz tego w bieżącym roku dokonane zostaną naprawy w zniszczonym porcie w Pucku, a w celu udogodnienia żeglugi dla kutrów rybackich do Kuźnicy przewidywane jest u-

wych i wodnych oraz ponowne przeczyszczenie kanału dojazdowego do Kuźnicy; budowa schroniska dla kutrów rybackich w Kuźnicy nasuwa znaczne trudności ze względu na szeroko rozciągające się dookoła miedzy, wymagające kosztownych robót czepalnych, jak również z uwagi na niebezpieczeństwo zniszczenia budowli portowych przez lody.

Sprawa wykonania dalszych inwestycji portowych dla rybołówstwa na wybrzeżu może być aktualna dopiero po ukończeniu rozbudowy portu w Wielkiej Wsi.

Na straży polskości

Jak pracują gdańskie Polki w Kołach Pracy Kobiet Zw. Polaków

Kobieta-Polka na terenie Gdańska jest istotną strażniczką polskiego ogniska rodzinnego i podstawą polskości. To też w Kołach Pracy Kobiet kładzie się szczególny nacisk na obywatelskie kształcenie kobiet i na podniesienie ducha polskiego w rodzinach. Członkinie Związku Polaków pracują w Kołach Pracy Kobiet, organizując kursy szycia, kroju, gospodarstwa domowego i spiesząc z pomocą biednym Polakom.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku

miało w niedzielę możliwość przekonać się naocznie o pracy Kół Pracy Kobiet Związku Polaków. Ile ofiarności i zapału potrzeba było, aby te zespoły istniejące zaledwie od roku wydały tak piękny plon.

Ostatnim sukcesem Kół Pracy Kobiet był **kurs gospodarstwa domowego** prowadzony przez instruktorkę tegoż przedmiotu prof. Państwową Szkoły Przemysłowej i Handlowej Żeńskiej w Poznaniu. W kursie uczestniczyło przeszło 60 pań, wynosząc z niego dużo korzyści praktycznych, a zwłaszcza z zakresu gotowania. Na zakończenie prowadzonego kursu, urządził Wydział Pracy Kobiet Związku Polaków wspomnianą wyżej **Wystawę robót ręcznych Kół Pracy Kobiet**, łącznie z wystawą kulinarną **przyrządzoną przez uczestniczki kursu**. Jak już pokrótce donosiliśmy, otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę, 1 marca b. r. o godz. 12,30.

Zebranych gości: p. ministrową Leonję Papée, protektorkę Pracy Kobiet, gości z Komisarjatu, księży proboszczów, gości z zarządu głównego Związku Polaków i licznie zebraną publiczność w przepięknych salach świetlicy Centralnej Zw. Pol., w serdecznych słowach powitała kierowniczka Wydziału Pracy Kobiet ob. dr. Kazimiera Jeżowa.

Instruktorka p. Sujakówna zdała sprawozdanie z kursu gospodarstwa domowego, p. mgr. Marja Wasielewska sprawozdanie o działalności Kół Pracy Kobiet.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonała p. ministrowa Leonja Papée w wielkiej sali pięknie udekorowanej świetlicy Centralnej przecinając wstęgę o **barwach narodowych**. Pozem nastąpiło zwiedzenie wystawy. Stoiska poszczególne Kół Pracy Kobiet budzą wśród zwiedzających powszechny podziw i zainteresowanie się pracą kobiet gdańskich. Każde Koło wystawiło swoje stoisko. Były tam śliczne wzory kaszubskie na obrusach, poduszkach, serwetach, były piękne swetry, rękawiczki, szale, koronkowe prace, pudełka z drzewa ręcznie wykonane w świetlicach, a nawet dywany wykonane przez członkinie Kół Pracy Kobiet.

Wśród stoisk na specjalną uwagę zasługiwało stoisko „Nasza Koronka Ręczna”, z której członkinie przygotowują piękne prace do bielizny kościelnej.

Pamiętny dzień

W dniu 6 marca 1936 r. przypada 481 rocznica włączenia przez króla Kazimierza Jagiellończyka Pomorza z Gdańskiem do Korony, oraz zatwierdzenia praw i przywilejów Pomorzan.

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO PIŁKARSKIE „GEDANJI”.

Ligowa drużyna „Gedanji” bawiła w ubiegłą niedzielę w Malborgu, gdzie w ramach zawodów t. zw. puharowych rozegrała mecz z doskonałą drużyną piłkarską „Marienburger Sport-Verein”. Mecz zakończył się zwycięstwem „Gedanji” w stosunku 3:2.

PIŁKARZE „GEDANJI” W PRUSACH WSCHODNICH.

W dniu 8 marca wyjeżdża „Gedanja” do Olsztyna w Prusach Wschodnich, gdzie rozegra z drużyną „Victoria-Allenstein” mecz w ramach t. zw. rundy porównawczej (Vergleichsrunde).

Miedzynastowe zawody zapasnicze w Gdyni

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Gdyni w Hali Wystawowej sensacyjny mecz zapasniczy pomiędzy mistrzowską drużyną Gdańska „Danziger Postsportverein” i zespołem Polskiej YMCA w Gdyni. W meczu tym spotkają się poraz pierwszy dwa najsilniejsze zespoły sąsiadujących i rywalizujących ze sobą we wszystkich dziedzinach miast portowych. W drużynie Gdańskiej, która ma za sobą zwycięskie starty w wielu miastach Rzeczy i Prus Wschodnich, wystąpią znani zapasnicy w wagach od piórkowej do ciężkiej: Bracia Archimowicz, Sastowski, Brandt, Runge, Socha i Klein. Barw Gdyni bronić będą najlepsi siłaczki Słowski, Maćkiewicz, Majewicz, popularni na gruncie Gdyni Radwan, Beldziński i Betlejewicz, Chrzanowski i Bobrek. Mecz ten jest pierwszą poważną imprezą amatorską zapasniczą w Gdyni i wzbudził duże zainteresowanie zwłaszcza wśród marynarzy i robotników portowych ceniących siłę i **zrećność walk atletycznych**.

Otwarcie „Domu Śląskiego” w Krakowie

W dniu 1 marca br. odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu Śląskiego”, wzniesionego staraniem Polskiego Związku Zachodniego.

„Dom Śląski” powstał dzięki inicjatywie wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego i okręgu małopolskiego P. Z. Z. Ma on stanowić ośrodek racjonalnej pracy wychowawczej nad młodzieżą śląską, studującą na wyższych uczelniach Krakowa, w szczególności nad młodzieżą z województwa śląskiego, oraz nad młodzieżą z różnych okolic Rzeszy niemieckiej. Poza bursą, która obliczona jest na przeszło 100 studentów, mieścić się będzie w „Domu Śląskim” schronisko wycieczkowe dla licznych grup, przybywających do Krakowa z wymienionych terenów. W gmachu znajduje się również sala odczytowa, sala kinowa itd.

Narazie dom wykończony został częściowo, całość wykończona będzie w ciągu roku bieżącego. Bursa w ukończonej części domu czynna jest już od stycznia rb.

Dobra gospodyni

Co będzie jutro na obiad?

I.
Rosół z kaszką
Sztuka mięsa z sosem cebulowym i kartofkami

II.
Zupa pomidorowa z ryżem.
Paszteciki z móżgu, zapiekane w musztardach.
Smykcie cielęce z jarzynką.
Kompot z owoców.

Więcej uwagi poświęcajmy śledziom

ŚLEDZIE SMAŻONE.

Śledzie smażone są doskonałe, ale wymagają dokładnego moczenia, gdyż śledź smażony jest zwykle bardziej słony, niż przyrządzony jakimkolwiek innym sposobem. Namoczyć dwa ładne śledzie na 48 godzin, odmieńając często wodę; w końcu na 3 lub 4 godziny namoczyć je w mleku, poczem obsuszyć i ściąć ostrożnie skórę, oczyścić w środku, nakropić cytryną i obfarszawszy w mące, maczać w jajku, parować tartą bułkę i smażyć na maśle aż się zrumienią.

Podaje się do nich osobno sos musztardowy, albo tylko sałatę z kartofli.

ŚLEDZIE MARYNOWANE.

Moczymy śledzie mleczaki przez 12 godzin, oczyszczamy, rezerwujemy mleczko, ściągamy skórę i zdejmujemy filety, które układamy w słoju, przekładając je plasterkami cebuli (oraz, jeśli mamy pod ręką, także pokrajanymi korniszonami, piklami i plasterkami kwaśnych jabłek). Odpowiednią ilość dobrego octu zagotowaliśmy tymczasem z korzeniami (pieprz, angielskie ziele, liście bobkowe); ocet ten rozcieramy mleczkiem śledzi i z łyżką musztardy — i sosem tym zalewamy śledzie w słoju. Po dwu dniach marynata jest dobra do użycia.

Można tę marynatę jeszcze wykwintniej sporządzić: moczymy śledzie, oczyścimy i zdejmujemy z nich filety. Ocet do bry i mocny mieszamy ze szklanką wina i gotujemy ten ocet z obfitą ilością cebuli, ząbkami czosnku, pieprzem i korzeniami. Po zagotowaniu odrzucamy cebulę, czosnek i korzenie, a do octu z winem wciieramy łyżkę musztardy, dwa twarde ziółka i mleczka ze śledzi, zaprawiamy szczyptą cukru i szczyptą papryki, a wreszcie dodajemy kilka łyżek kwaśnej śmietany. Tym sosem zalewamy śledzie w słoju. Do takich śledzi dodaje się ziemniaki pieczone lub gotowane.

Dnia 1 marca 1936 r. zmarła, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, droga żona, synowa i kuzynka

z Rupińskich Elżbieta Gauzowa

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 15-tej z Szpitala Diakonisk na Mokrem, na cmentarz przy ul. Wybickiego, o czym zawiadamiają

mąż i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

385

Wczoraj o godz. 7 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz długoletni i gorliwy skarbnik

MARJAN KUFFEL

Pamięć o Nim w szeregach naszego Towarzystwa nigdy nie zagaśnie.

Zarząd Tow. Ludowego „JEDNOŚĆ” w Gdańsku

Gdańsk, 3 marca 1936 r.

394 Gd

Prace nad podniesieniem hodowli bydła na Pomorzu

W dniach od 12 do 15 lutego przeprowadziła Pomorska Izba Rolnicza w powiecie tucholskim licencję materiału hodowlanego do ksiąg rodowodowych.

Ogółem zalicencjonowano 4 stadniki, 40 krów do ksiąg wstępnych oraz 11 krów do ksiąg rod. głównych.

Równocześnie z licencją przeprowadzono w 16 oborach premjowanie obór. Przy premjowaniu zwracano uwagę na dobór stadników i krów, wychów i pielęgn. młodzieży,

zdrowie i odporność, mleczność krów, stan budynków, umieszczenie bydła w oborze, oświetlenie i wentylację, okólniki, gnojownie itd. Na miejscu zwracano uwagę na zauważone braki. Niewątpliwie udzielone wskazówki oraz premje pieniężne, przyznane 4 hodowcom z funduszy Izby Rolniczej, będą poważnym bodźcem dla hodowców do rozroczczenia należytej pieczy nad swymi oborami i do dalszego postępu na polu hodowli bydła.

Prawa i ście

CZY FIRMA PRZEJMUJĄCA ODPOWIADA ZA ZOBOWIĄZANIA WOBEC PRACOWNIKÓW FIRMY PRZEJĘTEJ.

Sąd pracy w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę pracownika Zygmunta Z. przeciwko firmie F. Firma ta w roku 1930 przejęła w drodze kupna chłwać się do upadku firmę T. i S-ka, w której to firmie pracował od 8-miu lat Zygmunta Z. W ubiegłym roku w sierpniu firma F. wypowiedziała pracę Zygmunta Z. i wypłaciła mu 3-miesięczne odszkodowanie. Urzędnik wystąpił ze skargą, opierając się na art. 469 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracownik, przepracowawszy 10 lat, ma prawo domagać się 6-miesięcznego odszkodowania. Pozwana firma broniła się tem, że pan Z. pracował u nich zaledwie 5 lat. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i orzekł, że ponieważ firma nabyła dawne przedsiębiorstwo pracownika, tem samem weszła z samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę i zasądził od pozwanej firmy odszkodowanie w żądanej wysokości.

CZY PRACODAWCA MOŻE UMIESZCZAĆ W ŚWIADECTWIE DANEM PRACOWNIKOWI UWAGI, MOGĄCE UTRUDNIĆ PRACOWNIKOWI UZYSKANIE NOWEJ POSADY?

Sąd Pracy w Warszawie stwierdził, że zgodnie z art. 24 rozp. o pracy prac. umysł. pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Pracodawca obowiązany jest, na żądanie pracownika, wydać mu, nie później niż w ciągu miesiąca, od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia. Wobec tego jednak, że w rozpoznawanej sprawie pracownik przyznał, że iż żądał od firmy pozwanej t. zw. świadectwa kwalifikowanego, (że był zdolnym pracownikiem, dokładnym i sumiennym), a jednocześnie zostało stwierdzone, że został on wydalony z posady spowodowany sprzeniewierzeniem, sąd uznał, że pracodawca słusznie uczynił, umieszczając w świadectwie wzmiankę o przyczynie ustania pracy i powództwo o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej pracownikowi, oddalił.

KIEDY PRZEDAWNIA SIĘ PRAWO ZWROTU ODSTĘPNEGO OD GOSPODARZA.

Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwo przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł, które zapłacił w roku zeszłym jako odstępną za lokal. Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 3 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, tj. od chwili wręczenia odstępnego.

H. Ar.

Nowemiasto

— Krwawa bójka między braćmi. W Targowisku doszło między braćmi Mellerami, a ich szwagrem Lendzińskim na tle zatargu majątkowego do kłótni i bójki, w trakcie której ten ostatni został dość dotkliwie poturbowany. M. i. został postrzelony w rękę. Policja wszczęła dochodzenia.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 5 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół: „Na kiermaszu Kaziuków”. reportaż Ciołki Albinowej (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich, poprzedzony pogadanką Tadeusza Mayznera. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Strazińskiego. Lucyna Szczepańska — sopran, Aleksander Michałowski — bas. W programie fragmenty — z oper Stanisława Moniuszki „Hrabina” i „Straszny Dwór”. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiadomości o ekspozycji polskiej. 15.30 „Od piosenki do piosenki”. Wyk.: Hanna Brzezińska — śpiew, Jan Żyński — fortepian. 16.00—16.15 „Chcesz jeszcze o Marceljanku?” opowiadanie Stefana Themersona dla dzieci młodszych, wygł. H. Ładosz. 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa” — Koncert w wyk. Chóru Żołnierskiego i Dywizjonu Pomiarów Artylerji pod dyktando kapr. A. Ulrycha (z Torunia). 1) ***: O ziemi ojczystej, 2) Układ St. Kwaśnika: Ach na polu, 3) Stanisław Kazuro: Krakowiak, 4) Wacław Lachman: Oj, rozbujaj się, 5) St. Duniecki: Piosenka żołnierska. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki”: „Jak z ziarnka bawełny powstaje koszula” — odczyt, wygłosił inż. J. Bornstein. 17.15—17.50 „Włoskie nastroje” — w wyk. ork. kameralnej Adama Hermana (z Krakowa). 17.50—18.00 Aktualna pogadanka gospodarza. 19.10 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem R. Brzezińskiego (gwizd). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwzawołotnicza” — pogadanka. 21.00—21.35 Wielki Teatr wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Pustkowie”. Napisał Andrzej Rybicki (ze Lwowa). 21.35—22.00 „Nasza pieśń” — odpiewa Jadwiga Hennert. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. W programie pieśni Czesława Marka. 22.00—22.30 Koncert Twa Wydawnictwo Muzyki Polskiej: Tr. z Sali Konserwatorium. Sergiusz Prokofiew: Utwory fortepianowe: a) Andante op. 22. b) Sonata Nr. 8 op. 59, wykoną kompozytor. 22.30—22.35 Muzyka lekka z kawiarni „Cafe-Club”. (Kraków nadaje aud. lok. Katowice nadaje aud. lokalną od godz. 23.05—23.30). W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOSIENIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka poranna (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 „Parę informacji”. 13.00—13.25 Muzyka wokalna (płyty). 13.30—14.00 Z operetki Lehara i Kalman (płyty). 14.15—14.30 Muzyka orkiestrowa (płyty). 18.00 Muzyka szwedzka. Koncert z płyt (z Warszawy). 18.30 „Kochaj się z zaleśnieniami niemiłymi”. pogr. rol. wygł. inż. Bolesław Kerschman. 18.40 „Jak spędzić święta” — pogadanka „Krajoz” w opracowaniu Henryka Gajdowiczkiego. 18.45—19.00 Pastorałki francuskie w wykonaniu dr. Zofji Drexler-Pasławskiej (sopran). Przy fortepianie prof. Irena Kurpiusz-Stefanova. 1) Menuet Martinięgo. 2) Był sobie pasterz szary, 3) Mam powiedz mi, 4) Parę jest przy królu, 5) Menuet d'Exandret. 19.00 Pogadanka muzyczna — wygł. prof. Jerzy Stefan. 19.05 Chwilki morsko-pomorskie. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wład sport. z Pomorza.

ZAGRANICA

17.50 Bratislava. Recital skrzypcowy. 18.00 Koenigszwst. Niemiecka pieśń lud. 18.00 Królewski. Koncert popołudniowy. 18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.15 Lipsk. Pieśni romantyczne. 19.30 Wiedeń. Ballady w wyk. chóru. 20.00 Stockholm. Koncert symfoniczny. 20.10 Frankfurt. „Msza c-moll Mozarta”. 20.10 Kolonia. Zwierciadło radiowe — wesela audycji. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.10 Koenigszwst. Utwory Bacha i Mozarta w wyk. M. Pauera (fort.). 20.10 Hamburg. Muzyka taneczna. 20.15 Bukareszt. Koncert symfoniczny. Dyr. J. Strauss. 20.35 Mediolan. „Siberja” — opera Giordana (r. z La Scali). 20.35 Rzym. „Quartetto vagabondo” — operetka Pietriego. 20.45 Poste Parisien. „Wiener i Doucet w swoim repertuarze”. 21.15 Frankfurt. „Coś dla każdego” — wesela muzyczna. 21.30 Paryż. P. T. T. Dawne przeboje. 21.30 Anglia (Nat. Progr.). Radiorewia. 21.40 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 21.45 Radio Paris. Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.10 Wiedeń. Koncert popularny. 22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.30 Koenigszwst. „Nocna muzyka”. 22.30 Kolonia. Utwory G. Schumanna z udz. kompozytora. 22.30 Berlin. Muzyka taneczna. 22.40 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 22.10 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.15 Hamburg. Koncert nocny. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Numer akt: Km. V. 453/34.

397

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1936 r. o godz. 11 w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Albina Stylo, składających się z 8 krów, oszacowanych na łączną sumę 1.600.— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1936 r.
Komornik:
(—) Stefan Jaroszyński.

PRZETARG.

Dnia 7 marca 1936 r. o godz. 11 sprzedawać będą w Tczewie w firmie spedycyjnej „Express”, ul. Halera 12 największe dającemu za gotówkę: 295 m. płótna, 18,40 m. jedwabiu, 22 tuz. szpilek nici, 63 p. pończoch, 64 m. materiału damskiego, oszacowanych na sumę 794,20 zł.

Komornik:
(—) Rogowski.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Chełmnie ul. Dworcowa będą sprzedawać następujące przedmioty, 5 akcyj Cukrowni Chełmna Nr. 1432, 1429, 1430, 1431 i 649. Zbiórka reflektantów w moim biurze.

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

377

Warszawa, 27. II. 36.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targi, które odbędą się w Gdańsku i Sopotach w dniach 3, 10 i 17 marca br., uzgodniono następujące ceny:

świnie żywe ponad 150 kg Gd. 49 za 50 kg
świnie żywe od 121—150 kg Gd. 48 za 50 kg
świnie żywe od 110—120 kg Gd. 46 za 50 kg
świnie żywe od 100—110 kg Gd. 43 za 50 kg
lochy Gd. 39—44 za 50 kg
cielęta — od 85—100 kg Gd. 52 za 50 kg
cielęta — od 70—85 kg Gd. 40 za 50 kg
cielęta — ponad 50 kg Gd. 33 za 50 kg

owce kl. I. Gd. 40 za 50 kg
owce kl. II Gd. 36 za 50 kg
owce kl. III Gd. 32 za 50 kg

bydło, woły i stadniki Gd. 35 za 50 kg
świnie bite Gd. 61 za 50 kg
cielęta bite Gd. 67 za 50 kg
owce bite Gd. 75 za 50 kg
bydło bite Gd. 62 za 50 kg
wątrobą Gd. 70 za 50 kg

Od powyższych cen potrąca się 2% na pokrycie ogólnych kosztów, związanych z sprzedażą w Gdańsku.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierz. w Warszawie.

Km. 2082/35.

383

PRZETARG.

7 marca godzina 11 sprzedaje w Papowie Toruńskim u Nowackich przymusowym przetargiem za gotówkę: powózkę żółtą, 6 warchlaków, bieleżniarke.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego, Toruń św. Jakóba 7.



PIERWSZE SYGNAŁY CZASU...

to rysy i zmarszczki na twarzy, powstałe wskutek zaniku włókien sprężystych, zwiótkzenia i wysychania tkanki tłuszczowej. Skórę skłoną do wędnięcia nasycacie udelikatniającym kremem odżywczym Abarid, zapobiegającym tworzeniu się zmarszczek, rys i t. p. wad cery. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, na wyciągu lilii białej i miodzie, stanowi doskonałą odżywkę i ochronę dla skóry.

KREM ABARID
PRZECIW ZMARSZCZKOM

KONKURS

na stanowisko inżyniera-architekta (urbanisty).

Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza konkurs na stanowisko inż.-architekta, do którego zadań należą oprócz budowy i konserwacji ulic także wszelkie sprawy, wynikające z ustawy budowlanej i nadzoru technicznego nad budynkami miejskimi, jak również sprawy, wynikające z rozporządzeń i dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast i wzniesieniu planu rozbudowy miasta Tczewa.

Uposażenie według grupy VII pięć pracowników samorządowych, ustawa z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) i rozp. P. R. z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 667).

Warunki:

- obywatelstwo polskie,
 - wyższe wykształcenie techniczne odpowiadające wymogom art. 36 i 362 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202),
 - przynajmniej trzyletnia praktyka na kierowniczym stanowisku.
- Do zgłoszenia należy dołączyć w oryginale lub w uwierzytelnionych odpisach:
- dowód obywatelstwa polskiego,
 - metrykę urodzenia,
 - świadczenie wymaganych studiów,
 - świadczenia dotychczasowej praktyki,
 - własnoręczny życiorys,
 - referencje osób wiarygodnych.

Termin zgłoszeń wyznacza się do 20 marca 1936 r. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1936 r.

Zarząd Miejski w Tczewie

p. o. Burmistrza:
(-) Hempel,
wiceburmistrz.

379

Numer akt: Km. 739/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

400

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku Treter Stanisław, mający kancelarię w Pucku, ul. Sobieskiego nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużników Emila Struka i Karola Struka w Borze, pow. morski nieruchomości położonej w Borze, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku — jako Bór wkl. 33. Do powyższej nieruchomości należy: 1) parcela o powierzchni 1736 m. kw., 2) dom mieszkalny parterowy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 15.818,25; cena zaś wywołania wynosi 11.863,69 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 1.551,80 zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, sala nr. 1.

Puck, dnia 26 lutego 1936 r.

Komornik:
(-) Stanisław Treter.

PRZETARG NA DZIERŻAWĘ GRUNTÓW.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Zarządach Miejskich, Gminnych i Sołectwach miejscowości położonych nad Wisłą — przetarg pisemny na dzierżawę gruntów państwowych, administrowanych przez Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie, położonych po prawym i lewym brzegu Wisły na przetrzebieniu od gminy Bursztyn (Rusinowo) do gminy Czatkowy.

Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie.

ZL 91-9.

376

Km. 2026/35.

384

PRZETARG.

7 marca godzina 12 sprzedaje u Stanisława Cywińskiego w Gostkowie przymusowym przetargiem za gotówkę: młockarnię.

(-) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego, Toruń św. Jakóba 7.

LINJA REGULARNA Gdynia — Gdańsk — Finlandja

Hangö:

s. s. „Wandrahm” około 6/7 marca
s. s. „Cremon” około 13/14 marca
i t. d. tygodniowo.

Abo:

s. s. „Pickhuben” około 14
marca i t. d. 2-tygodn.

z zastrzeżeniem klauzuli zimowej.

H. LENCZAT i S-KA Sp. z o. o.

Telefon: Gdynia 18-85.

Telefon: Gdańsk 25741.

Sygnatura: Km. 579/35.

386

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kościuszki nr. 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim, Toruń odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Michała Ostrowskiego w Małej Ziejwsi pow. Toruń nieruchomości wiejskiej, składająca się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły, piwnicy murowanej, inwentarza żywego i martwego, oraz ogrodu roli i łąki, położonej w Małej Ziejwsi powiat toruński, obejmującej powierzchnię 10.54.09 ha w tem gruntu uprawne wraz z podwórzem wynoszą 9.73.44 ha, łąki wynoszą 80.65 ha. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu — Mała Zławieś tom 3 karta 2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.687,31 cena zaś wywołania wynosi zł. 9.791,54. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 1468,73.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Toruń, dnia 25 lutego 1936 r.

(-) Kozak, komornik.

TORUŃ CHODNIKI

największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory
Fotograficzne
przybory dla amatora —
znawcy

Perfumy

pudry solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyłki i pokrewnie
stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebień

lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej
bo towar solidny
w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej
kupujesz tylko Toruń, Prosta
ta 5. Przekonaj się! Spas-
miętaj! Powiedz drugiemu!
239C

Udzielam

lekcji niemieckiego dla ucz-
ni, tanio i dobrze. Oferty
„Dzień Pomorza”, Toruń,
pod nr. 353.

Motocykl

„Indian” 3,5 PS, światło
elektryczne, w dobrym sta-
nie sprzedam bardzo tanio.
Dąbrowski, Toruń, Mickie-
wicza 61. 390 C

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, węgry, pryszczki, brodawki, kurczaki, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Racionalne usuwanie łupieżu. Przeciemiękanie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 49 C

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

GRUDZIĄDZ

Skradziona

książeczkę wojskową kt. C. w dniu 25 lutego 1936. na nazwisko Stefan Korowicki, zamieszkały Wymokle, pow. Brodnica, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz, unieważniam. 335 C

BYDGOSZCZ

Przetarg

Zarząd Miejski Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 48, sprzedaje: 2^o ton smoły destylowanej, 3^o „karbolineum.”

Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje się do dnia 10 marca 1936, godz. 12-tej, pokój nr. 9, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzegę się wolny wybór oferenta. 396 B

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Sypialki,

jadalki, kuchnie oraz wszelkie meble tapicerskie z własnego wyrobu i pojedyncze poleca po cenach korzystnych Tanie Źródło Mebli Gdynia, Świętojańska 71. 972 M

SKRZYŃNIE

w kompletach i zbite. Specjalność:

Skrzynki do szrotek na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato”
Gdynia, 10.713 M
ul. Śląska 1-3, telefon 2613.

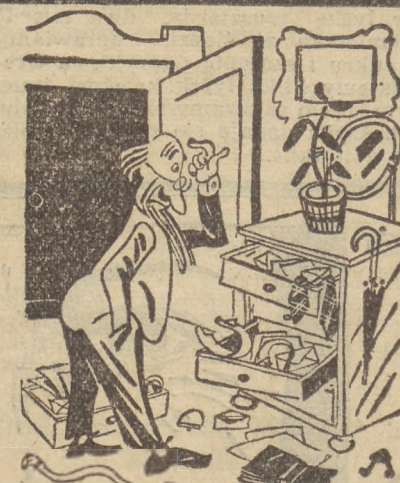
Wytwórnia mebli

Stefan Gabala, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sypialki, stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyścielane. Wyrób solidny. Obsługa fachowa. 206 M

Administratorska domu z kaucją poszukuje. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej”, Gdynia, pod „E. S.”. 359 MK

Pokój

dobre umeblowany do wynajęcia. Gdynia, Świętojańska 101, m. 9. 361 M



— Do diabła! Gdzież ja podziałem tę kartkę, na której zanotowałem, gdzie kładę swój notes, w którym zapisuję sobie wszystko, aby czegoś nie zapomnieć.



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbują

„BARWA- KAŁAMAJSKI”

Toruń, ul. Szeroka 21

Zagubiony

dowód osobisty wydany przez Urząd Nisko na nazwisko Skoczylas Wojciech unieważniam. 344 MK

Biuro Pośrednicze! G. Kosmowski

Gdynia, Starowiejska 3, II p. tel. 30-70, najkorzystniejszą kupno i sprzedaż nieruchomości, placów i lokali. 392 M

Poszukujemy

wagonowo trzciny do mat pod tynki. Oferty uprasza firma „Centrum”, Gdynia ul. Waszyngtona 1. M 30

Pierwszy zakład rusznikarsko-mechaniczny

wykonuje wszelkie reperatury oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —

Jan Szynal, Gdynia, ul. 10 Lutego 3, tel. 13-88. 251 M

TCZEW

Willa w Tczewie

3 mieszkania z wszelkimi wygodami na b. korzystnych warunkach na sprzedaż. Przychód roczny netto ca. 2500 zł. Oferty należy skierować do Redakcji Dnia Tczewskiego pod „Willę”, w Tczewie. 224 T

Uczeń

gdańskiego konserwatorium udziela lekcji fortepianu. Tczew, Łazienna 1, I. p. (398 Tk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1.00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
Drobne na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem drukujemy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia „kompletowane” z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kossuthscher Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa, Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasz, Gdynia, ul. Młn. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcz, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formalski, Tczew, Kościuski 1. —

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rotacyjnej S. A. w Toruniu.